

Po Zjeździe - wierzymy, że rozważa Polaków raz jeszcze zwycięży

Reporterzy „Krakowskiej” o tym, jak nie doszło do strajku w „Locie” i o napiętej sytuacji w Łodzi

Mimo dodatkowych dostaw kolejki w Łodzi nie maleją Zapowiedź akcji protestacyjnej od 27 do 30 bm.

Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej od pewnego czasu zapowiada przeprowadzenie akcji protestacyjnej przeciwko „głodowemu” zaopatrzeniu aglomeracji łódzkiej w podstawowe artykuły żywnościowe. Wczoraj w Łodzi odbyło się posiedzenie Zarządu Regionalnego „Solidarność” w celu omówienia istniejącej sytuacji i podjęcia decyzji co do akcji protestacyjnej. Na spotkaniu przybył prezydent m. Łodzi - Józef Niewiadomski oraz dyrektorzy przedsiębiorstw i instytucji odpowiedzialnych za handel. Jak wynika z ich wyjaśnień Łódź otrzymuje z centralnego rozdzielnika pokrycie na kartki mięsne dla 1.120 tys. starych mieszkańców. Kartki zostały jednak wydane dodatkowo dla 120 tysięcy pracowników dojeżdżających spoza województwa oraz zamiejscowych studentów. Obecnie kiedyś skup jest bardzo niski a wędlin brak. Na skutek starań władz wojewódzkich oraz rozmów delegatów na IX Zjazd Partii z premierem, aglomeracja otrzymała dodatkowo przydział 400 ton mięsa. Zagwarantowa-

Gdy niektórzy na Zjeździe niewybrednie atakowali BRATKOWSKIEGO - prezes SDP negocjował w sprawie odwołania strajku „LOT-u” Pogodzono interesy państwa i załogi Dziś nominacja B. KLIMASZEWSKIEGO na dyr. d/s handlowych

ROZMOWA PIERWSZA: Przy telefonie przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności” w PLL „LOT” ANDRZEJ MÓWCZAN: - Traktujemy to jako swego rodzaju formalną gwarancję, że podjęte ustalenia będą szybko wprowadzone w życie, a nie odwołane miesiącami... ROZMOWA DRUGA: Łącząc się z BOLESŁAWEM KLIMASZEWSKIM, pracownikiem LOT-u, zastępcą kierownika działu handlowego, który w maju br. w wyniku konkursu i wola Konferencji Samorządu Robotniczego został zaproporzony na funkcję dyrektora naczelnego LOT. Minister komunikacji nie zgodził się na to rozwiązanie i dyrektorem mianował gen. bryg. Józefa Kowalskiego, co nie usmierzilo, a zaistniał konflikt. - Z komunikatu PAP dowiedziałem się, że na wniosek gen. Kowalskiego ma pan zostać mianowany jego zastępcą d/s handlowych. Czy to prawda? - pytam B. Klimaszewskiego. - Po raz pierwszy rozmawiałem z generałem Kowal-

STANISŁAW OPAŁKO w tarnowskich „Azotach” Nowy członek Biura Politycznego w akcji

Wczoraj członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Opałko spotkał się z aktywem tarnowskich „Azotów”, dzieląc się uwagami o Zjeździe i aktualnej sytuacji w kraju. „Po raz drugi staję przed wami - powiedział - pierwszy, gdy zostalem I sekretarzem KW. drugi dziś, prawie wprost ze Zjazdu, gdzie wybrano mnie członkiem Biura Politycznego...” cja znalazła się we władzach partii zajął się Stanisław Opałko aktualną, stale pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju. „Obecnie - powiedział m. in. - główne zadanie to doprowadzenie do świadomości wszystkich prawdy o realności sytuacji gospodarczej w kraju. Prawda ta dociera do nas z oporami mimo dramatycznej sytuacji w zaprzetych ludności i zakładów pracy. Cudu nad Wisłą, Dunajcem i Odrą nie będzie jeśli temu kryzysowi nie zaradzimy. Zjazd przygotował program, wiele decyzji opracował rząd, teraz kolej na zgodne ogólnonarodowe działanie. Warunkiem podstawowym to skonsolidowana partia, jedność jej szeregów, do czego walczyć przyczynił się Zjazd i ogromnie trudna ale potrzebna droga partii w okresie przedzjazdowym.” W pytaniach dostrzec można było niedosty informacji ze Zjazdu, zagubienie się wielu członków partii w skomplikowanej sytuacji politycznej i gospodarczej; szukanie odpowiedzi na wiele postawionych jeszcze przed Zjazdem wątpliwości. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Relacja świadków - sprawozdawca „GK” Helena Lazar opisuje:

JAWNE I NIEJAWNE SPIĘCIA na ZJEŹDZIE

Jerzy Sadecki: W kuluarach gorąco... (str. 3) P isaliśmy, przed samym Zjazdem, o sposobach i zasadach wyborczych. Pisaliśmy, co w partii udało się wywalczyć w zakresie demokratyzacji samych mechanizmów wyborczych. O tym, co było przedmiotem wielomiesięcznych dyskusji. O tym również - co wzbudzało tak wiele kontrowersji. Przypomnijmy: jeszcze niedawno, przed samym Zjazdem podniósł się krzyk tych, którym nie tak bardzo był w smak demokratyczny mechanizm wyborczy szczebla wojewódzkiego. Tych, którzy krzyżeli; m. in. tygodnika „Rzeczywistość” - co to za Zjazd, gdzie jest tak mało robotników? To będzie Zjazd nie partii a „Solidarności” (chętnie przy tym zniekształcając dane liczbowe). Pisaliśmy i o tym nurcie, który martwił się, czy partia jest inteligencja czy robotnicza. Krytycznie odnotowaliśmy się do tych - z kręgu różnorodnych „forumów”, w tym najgłośniejszy krzyczą-

Polemika z „Rzeczywistością”

JANUSZ KASPRZYCKI Komentując „na żywo” przed kamerami TV dorobek IX Zjazdu Stefan Olszowski stwierdził, iż najważniejszym zadaniem pozjazdowym jest konsolidacja partii wokół linii Zjazdu. Podkreślił, że nowo uchwalony demokratyczny statut powinien, obok programu, stać się ważnym czynnikiem trwałej wewnętrznej konsolidacji partii. Istotne jest zadanie o priorytetowym znaczeniu, a zarazem warunek konieczny dla efektywnego, skutecznego działania partii. Kampania przedzjazdowa podobnie jak i sam Zjazd miała charakter nadzwyczajny. Następowało autentyczne ścieranie się poglądów i nie brakowało sporów dotyczących nie

Z DNIA NA DZIEŃ

Komunikaty „Krakowskiej” o stanie naszej gospodarki

W tej rubryce reporterzy „GK” podawac będą w ogromnym skrócie zebrane informacje, sygnalizujące jako jest stan naszej gospodarki. Jest to nowa redakcyjna rubryka - której zadaniem jest przybliżenie czytelnikom obrazu prawdziwej sytuacji ekonomicznej kraju. Informacje do tej rubryki nasi reporterzy zbierają z wielu kompetentnych i bardzo wiarygodnych źródeł. To trzeba wiedzieć - aby myśleć o wyjściu z kryzysu. Te treści pozostawiamy bez komentarza.

WEGIEL ● w poniedziałek, 20 bm. załadunek węgla na wagony wyniósł 266,7 tys. ton i był niższy o 14,3 tys. ton wobec poniedziałku tydzień wcześniej. ● zapasy węgla kamiennego w elektrowniach w dniu 20 bm. wystarczały średnio na 2 tygodnie. Tylko w Dolnej Odrze zapasy wystarczały na 4,4 dnia, a w Łodzi - na ok. 9 dni. ENERGETYK ● od paru dni nie pracuje wydział izolatorów energetycznych w Zakładzie Porcelany Elektrotechnicznej w Jedlinie Zdroju - z powodu braku skaleńca z Norwegii. Dalszy brak (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

To przeczytasz!

Przedłużenie okresu reglamentacji mięsa, nowe rodzaje kartek, obniżenie norm... Sprzeciw „Solidarności”

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług do dnia 31 października 1981 r. przedłużona zostaje reglamentacja mięsa i jego przetworów. Możliwe jest także kontynuowanie reglamentacji do końca 1981 r. Równocześnie od 1 sierpnia zostaną zmienione rodzaje kart zaopatrzeniowych i zlikwidowany podział na mięso, wędliny i drob w ramach poszczególnych grup. Wprowadza się także nowy 3-grupowy podział asortymentowy i zmienia normy, stosując w okresie sierpnia i września przejściowe ich obniżenie. Od 1 sierpnia obowiązywać będą następujące normy zaopatrzenia (w nawiasach podane normy obniżone na okres sierpnia i września): ● Norma „A” - dla dzieci w wieku od 1 do 9 lat: 2 kg w tym: grupa I - 1 kg, grupa II - 1 kg. ● Norma „B” - 3,7 kg (3 kg), w tym: grupa I - 0,6 kg, grupa II - 2,6 kg (1,9 kg), grupa III - 0,5 kg. Norma ta przysługuje wszystkim nie o-

W pół słowa... Maciej Szumowski

Liczmy wpierw czyny potem słowa

G dy Stefan Bratkowski był niewybrednie atakowany przez niektórych towarzyszy na Zjeździe, ten uczył się i światły członek partii szarpał raz jeszcze swoje słone nerwy i bardzo chore serce w negocjacjach na temat przerwania strajku w LOCIE. Skutek jest wam znany. Dziś rozumiem dlaczego z tak wielkim spokojem przyjmował informacje na temat zmysłów i przeinaczeń, że nie powiem kłamstwa, jakie w wąskich grupach kuluarowych w obradach otwartych. Po prostu wiedział, że na coś ważnego do zrobienia dla partii i dla kraju. Ten kraj już przecież nie wytrzymuje napięcia. Stefan to napięcie musi wytrzymać i wytrzymuje. I to świadczy o jego partyjnej postawie a nie słowa na temat tego kto jest bardziej wierny socjalizmowi i pryncypium partii. Był i jest pragmatykiem. I trzeba liczyć to co zrobił od Sierpnia do dziś dla linii porozumienia. A zrobił - jak na jednego człowieka - kolosalnie dużo. Dzień i noc rzucał się w sam środek najbardziej ostrych konfliktów, które w

„Krakowska” pyta członków najwyższych władz: O co będziecie walczyć?

ALEKSANDER KUŚNIERZ - członek KC MARIAN MAJ - członek KC

I sekretarz KZ w gorlickim „Gliniku”. Jest dawnym działaczem młodzieżowym, z dużym doświadczeniem i znajomością życia. Stara się tworzyć dobrą, rodzinną atmosferę w swoim zakładzie. Mam trzy główne cele, do których chciałbym dążyć jako członek KC 1. proces odnowy musi stać się procesem nieodwracalnym. 2. demokracja winna być autentyczna, 3. tego rodzaju na najbliższym posiedzeniu jak i w gnozy choroby, jaka trawi naszą gospodarkę. Posa tym uświadomiam, że po Zjeździe partia musi przestać być w defensywie. Na pierwszym merytorycznym posiedzeniu KC należy wypracować metody realizacji zjazdowej uchwały i jej bieżącej kontroli. reprezentuje krakowską spółdzielczość pracy. Po raz pierwszy w historii spółdzielczości pracy wybrano w Krakowie delegata na Zjazd. Po raz pierwszy też w historii spółdzielczości pracy w najwyższych władzach partii jest jej reprezentant, choć spółdzielczość zatrudnia ponad 850 tys. pracowników. Jako jedyny reprezentant tego rodzaju na najbliższym posiedzeniu jak i w gnozy choroby, jaka trawi naszą gospodarkę. Posa tym uświadomiam, że po Zjeździe partia musi przestać być w defensywie. Na pierwszym merytorycznym posiedzeniu KC należy wypracować metody realizacji zjazdowej uchwały i jej bieżącej kontroli. Trudno mówić już w tej chwili o sprawach dla mnie najważniejszych w KC. Będę reprezentantem robotników. Chciałbym - aby zrealizować to, o czym mówiłem w dyskusji plenarnej. Komitet Centralny składa się prawie w 90 procentach z ludzi młodych, nie znających się. Musimy się poznać, dotrzeć wzajemnie. Jest wiele osób myślących kategoriami zakładu, swojego regionu. Musimy umieć przestawić nasze myślenie na punkt widzenia troche szerszy. Myślicie o szerszym - partii i pań tu jako roli - kategoriach. Na początek - i to jest dla nowego Komitetu najważniejsze - musimy wprowadzić w życie konkretny program reformy gospodarczej, wyjść z tego zakłętego kręgu kryzysu i niemocy. Komitet Centralny powinien zobowiązać rząd do konkretnego i zdecydowanego działania w sprawie reformy gospodarczej. DANIEL SWĘDZIŃSKI - członek KC - lat 49, od dwóch i pół kadencji I sekretarz KZ PZPR Krakowskiego Szpitala Zespolonego im. Narutowicza, 1-ca ordynatora Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, wslawiony radykalnymi wystąpieniami na forum partyjnym w sprawach ochrony zdrowia daleko jeszcze przed sierpniem. Popularny Danek to kiedyś wspaniały zapowiadający się szczeniak, mistrz Polski juniorów, a potem wieloletni opiekun, lekarz młodzieży studenckiej krakowskiego „Zaczka”. Najbliższe mi są sprawy służby zdrowia i ochrony środowiska (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

# Kronika dnia

## Targi staroci w Zakopanem

Od wczoraj trwają w Zakopanem targi staroci. Jest to impreza, która już na stałe weszła do kalendarza lipcowych imprez. W tym roku w targach bierze udział ponad 40 kolekcjonerów, którzy zjechali do Zakopanego prawie z całej Polski — przywożąc z sobą swoje „bogactwa”.

## „Venus 81” w KTF

947 autorów z 46 krajów wzięło udział w tegorocznym, 12 z kolei Międzynarodowym Salonie Fotografii Artystycznej „Venus 81” — akt i portret. Łącznie nadesłano 3737 prac. Jury ogłosiło 23 bm. swój werdykt, przyznając Grand Prix Salonu Josepowi Maril Ribas Prous (Hiszpania) — za zestaw nadesłanych prac czarobiałych o wyjątkowych walorach artystycznych. Złoty Medal organizatora Salonu — Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego otrzymali Ferdinando Quaranta (Włochy), Goran Kukić (Jugosławia) i Hubert Baluwa (Belgia).

Do wystawy pokonkursowej, która eksponowana będzie w dwu oddzielnych częściach i terminach zakwalifikowano łącznie ok. 400 prac. Pierwszą część fotografów można już oglądać w Galerii Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego (Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu) codziennie w godz. 9—21.

## Krakowska rozgłośnia Polskiego Radia proponuje

Na antenie ogólnopolskiej, w programie III Polskie Radio rozpoczyna 24 lipca o godzinie 19.00 nadawanie serialu opartego na powieści STANISŁAWA LEMA „Niewycofany” w adaptacji i reżyserii JÓZEFA GROTOWSKIEGO. Serial składa się z dziewięciu słuchowisk nagranych w Krakowie. W głównej roli występuje JERZY RADZIWIŁOWICZ. Udział biorą również EDWARD LUBASZENKO, JERZY NOWAK, JAN NOWICKI, JERZY TRELA.

## Z dalekopisu

### DEPESZE GRATULACYJNE DLA STANISŁAWA KANI

(pik) Gustaw Husak — sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Todor Žiwković — sekretarz generalny KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Fidel Castro Ruz — sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby wystosowali do Stanisława Kani depesze gratulacyjne z okazji wyboru na stanowisko I sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR.

### NAKAZ ARESZTOWANIA PORYWCZAKA

Zgodnie z przewidywaniami, po dokonaniu przesłuchaniu zachodniobrzezińskiej sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania Bernarda Piętki, który w dniu 21 bm. uprowadził samolot PLL LOT. Porywaczowi zarzuca się „amach na komunikację lotniczą”, czyli przestępstwo z artykułu 316 o obowiązującego tu kodeksu karnego. Za czyn ten grozi kara pozbawienia wolności w wymiarze minimum 5 lat.

Proces B. Piętki ma odbyć się przed Izłą Karną Sądu Krajowego w Berlinie Zachodnim.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 lipca 1981 r. zmarł

## red. EDMUND PIEKARZ

publicysta „Gazety Krakowskiej”, wieloletni aktywny działacz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, przewodniczący Klubu Publicystów Rolnych SDP, laureat wielu nagród dziennikarskich, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej”.

Odszedł od nas zasłużony dziennikarz, serdeczny i bliski Przyjaciel.  
Cześć Jego pamięci!  
Pogrzeb odbędzie się 27. VII. br. o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim.

### STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH ZARZĄD ODDZIAŁU W KRAKOWIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lipca 1981 r. zmarł

## JAN MARKOWICZ

działacz ruchu ludowego, b. więzień obozu w Oświęcimiu, wiceprzewodniczący Gminnej Rady Narodowej i honorowy przewodniczący Komitetu ZSL w Rzepleniaku Strzyżewskim, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w Rzepleniaku w piątek 24 lipca, o godz. 12.

GK SJM, GMINNY KOMITET ZSL, PREZYDIUM GMINNEJ RADY NARODOWEJ I NACZELNIK GMINY

# Pogodzone interesy państwa i załogi

„Doświadczenie i Przyszłość”, Społeczny Komitet ds Reformy i Inne Organizacje. Jest to grupa superexpertów kierowana przez najwybitniejszego specjalistę zarządzania profesora Janusza Gościńskiego z Uniwersytetu Łódzkiego. Na prośbę LOT-u do pracy przystąpił zespół na czele z prof. Gościńskim, a w jego skład weszli: prof. Andrzej Flekara oraz doc. dr Andrzej Zawiaślak i dr Andrzej Bratkowski. Niemalże udział inspiratorski i mediacyjny odegrał kolejny członek zespołu prezes SDP, Stefan Bratkowski. W momencie, gdy był on atakowany na IX Zjeździe, gdy rosła wokół niego atmosfera nieprzyjazna — przygotowywał projekty budujących porozumienia rozwiązań, przyczyniając się do uniknięcia kolejnych napięć.

TAK ZRODZIŁ SIĘ PROJEKT O PRZEDSIĘBIORSTWIE PLL „LOT”

Społeczny zespół podjął pracę nad regulacją prawną przedsiębiorstwa LOT w oparciu o rozwiązania sprzed 1950 roku, uzupełnione wprowadzeniem idei samorządu pracowniczego. Ten projekt rozdrobił się przy walnej współpracy przedstawicieli LOT-u, zarówno związków zawodowych jak i Komitetu Zakładowego Partii. Stefan Bratkowski powiedział mi, że spotkał tam wspaniałych ludzi, świetnych fachowców, ogromnie przywiązanych do swej firmy.

Zgodnie z projektem, dyrektora Rada Nadzorcza za zgodą lub na wniosek samorządu, którego działanie określi w przyszłości statut. Natomiast prezesa Rady Nadzorczej m. powołał minister komunikacji. Tak więc przedsiębiorstwo będzie posiadało samodzielność finansowo-ekonomiczną, ale również państwo nie utraci swego wpływu i kontroli, czego się najwięcej obawiano w poprzednio proponowanym modelu i co stanowiło główny powód dotychczasowych decyzji personalnych.

Przygotowanie niezbędnych propozycji zespołu odbyło się w spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów z grupą rządową kierowaną przez wiceministra prof. Zygmunta Rybickiego. Uczestniczyli w tych debatach m. in. profesorowie T. Rabska z Poznania i A. Chelmoński z Wrocławia.

Tak zrodził się projekt ustawy o przedsiębiorstwie PLL „LOT”, dając podstawę do rozwiązania konfliktu. Jego zasady uznał premier Wojciech Jaruzelski w liście skierowanym do ministra komunikacji Mieczysława Zajfrydy.

Projekt przewiduje powołanie Rady Nadzorczej jako reprezentantki interesu publicznego w stosunku do przedsiębiorstwa. W jej skład wchodzić mają w połowie przedstawiciele załogi jako wyspecjalizowani członkowie przedsiębiorstwa. Oczywiście obok RN, ma działać samorząd przedsiębiorstwa. Nastąpi także — co szczególnie istotne — rozdzielenie nadzoru lotniczego od nadzoru i zarządu gospodarczego PLL. Interesy

państwa zostały zabezpieczone przez uprawnienie ministra komunikacji do zlecenia przedsiębiorstwu lotniczemu zadań poza jego własnym programem. Leczą w takich wypadkach musi nastąpić rekompensata kosztów i utraconych zysków.

Zgodnie z projektem, dyrektora Rada Nadzorcza za zgodą lub na wniosek samorządu, którego działanie określi w przyszłości statut. Natomiast prezesa Rady Nadzorczej m. powołał minister komunikacji. Tak więc przedsiębiorstwo będzie posiadało samodzielność finansowo-ekonomiczną, ale również państwo nie utraci swego wpływu i kontroli, czego się najwięcej obawiano w poprzednio proponowanym modelu i co stanowiło główny powód dotychczasowych decyzji personalnych.

Państwa zostały zabezpieczone przez uprawnienie ministra komunikacji do zlecenia przedsiębiorstwu lotniczemu zadań poza jego własnym programem. Leczą w takich wypadkach musi nastąpić rekompensata kosztów i utraconych zysków.

Zgodnie z projektem, dyrektora Rada Nadzorcza za zgodą lub na wniosek samorządu, którego działanie określi w przyszłości statut. Natomiast prezesa Rady Nadzorczej m. powołał minister komunikacji. Tak więc przedsiębiorstwo będzie posiadało samodzielność finansowo-ekonomiczną, ale również państwo nie utraci swego wpływu i kontroli, czego się najwięcej obawiano w poprzednio proponowanym modelu i co stanowiło główny powód dotychczasowych decyzji personalnych.

Przygotowanie niezbędnych propozycji zespołu odbyło się w spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów z grupą rządową kierowaną przez wiceministra prof. Zygmunta Rybickiego. Uczestniczyli w tych debatach m. in. profesorowie T. Rabska z Poznania i A. Chelmoński z Wrocławia.

Tak zrodził się projekt ustawy o przedsiębiorstwie PLL „LOT”, dając podstawę do rozwiązania konfliktu. Jego zasady uznał premier Wojciech Jaruzelski w liście skierowanym do ministra komunikacji Mieczysława Zajfrydy.

Projekt przewiduje powołanie Rady Nadzorczej jako reprezentantki interesu publicznego w stosunku do przedsiębiorstwa. W jej skład wchodzić mają w połowie przedstawiciele załogi jako wyspecjalizowani członkowie przedsiębiorstwa. Oczywiście obok RN, ma działać samorząd przedsiębiorstwa. Nastąpi także — co szczególnie istotne — rozdzielenie nadzoru lotniczego od nadzoru i zarządu gospodarczego PLL. Interesy

państwa zostały zabezpieczone przez uprawnienie ministra komunikacji do zlecenia przedsiębiorstwu lotniczemu zadań poza jego własnym programem. Leczą w takich wypadkach musi nastąpić rekompensata kosztów i utraconych zysków.

Zgodnie z projektem, dyrektora Rada Nadzorcza za zgodą lub na wniosek samorządu, którego działanie określi w przyszłości statut. Natomiast prezesa Rady Nadzorczej m. powołał minister komunikacji. Tak więc przedsiębiorstwo będzie posiadało samodzielność finansowo-ekonomiczną, ale również państwo nie utraci swego wpływu i kontroli, czego się najwięcej obawiano w poprzednio proponowanym modelu i co stanowiło główny powód dotychczasowych decyzji personalnych.

Przygotowanie niezbędnych propozycji zespołu odbyło się w spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów z grupą rządową kierowaną przez wiceministra prof. Zygmunta Rybickiego. Uczestniczyli w tych debatach m. in. profesorowie T. Rabska z Poznania i A. Chelmoński z Wrocławia.

Tak zrodził się projekt ustawy o przedsiębiorstwie PLL „LOT”, dając podstawę do rozwiązania konfliktu. Jego zasady uznał premier Wojciech Jaruzelski w liście skierowanym do ministra komunikacji Mieczysława Zajfrydy.

Projekt przewiduje powołanie Rady Nadzorczej jako reprezentantki interesu publicznego w stosunku do przedsiębiorstwa. W jej skład wchodzić mają w połowie przedstawiciele załogi jako wyspecjalizowani członkowie przedsiębiorstwa. Oczywiście obok RN, ma działać samorząd przedsiębiorstwa. Nastąpi także — co szczególnie istotne — rozdzielenie nadzoru lotniczego od nadzoru i zarządu gospodarczego PLL. Interesy

państwa zostały zabezpieczone przez uprawnienie ministra komunikacji do zlecenia przedsiębiorstwu lotniczemu zadań poza jego własnym programem. Leczą w takich wypadkach musi nastąpić rekompensata kosztów i utraconych zysków.

Zgodnie z projektem, dyrektora Rada Nadzorcza za zgodą lub na wniosek samorządu, którego działanie określi w przyszłości statut. Natomiast prezesa Rady Nadzorczej m. powołał minister komunikacji. Tak więc przedsiębiorstwo będzie posiadało samodzielność finansowo-ekonomiczną, ale również państwo nie utraci swego wpływu i kontroli, czego się najwięcej obawiano w poprzednio proponowanym modelu i co stanowiło główny powód dotychczasowych decyzji personalnych.

Przygotowanie niezbędnych propozycji zespołu odbyło się w spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów z grupą rządową kierowaną przez wiceministra prof. Zygmunta Rybickiego. Uczestniczyli w tych debatach m. in. profesorowie T. Rabska z Poznania i A. Chelmoński z Wrocławia.

Tak zrodził się projekt ustawy o przedsiębiorstwie PLL „LOT”, dając podstawę do rozwiązania konfliktu. Jego zasady uznał premier Wojciech Jaruzelski w liście skierowanym do ministra komunikacji Mieczysława Zajfrydy.

Projekt przewiduje powołanie Rady Nadzorczej jako reprezentantki interesu publicznego w stosunku do przedsiębiorstwa. W jej skład wchodzić mają w połowie przedstawiciele załogi jako wyspecjalizowani członkowie przedsiębiorstwa. Oczywiście obok RN, ma działać samorząd przedsiębiorstwa. Nastąpi także — co szczególnie istotne — rozdzielenie nadzoru lotniczego od nadzoru i zarządu gospodarczego PLL. Interesy

państwa zostały zabezpieczone przez uprawnienie ministra komunikacji do zlecenia przedsiębiorstwu lotniczemu zadań poza jego własnym programem. Leczą w takich wypadkach musi nastąpić rekompensata kosztów i utraconych zysków.

Zgodnie z projektem, dyrektora Rada Nadzorcza za zgodą lub na wniosek samorządu, którego działanie określi w przyszłości statut. Natomiast prezesa Rady Nadzorczej m. powołał minister komunikacji. Tak więc przedsiębiorstwo będzie posiadało samodzielność finansowo-ekonomiczną, ale również państwo nie utraci swego wpływu i kontroli, czego się najwięcej obawiano w poprzednio proponowanym modelu i co stanowiło główny powód dotychczasowych decyzji personalnych.

Przygotowanie niezbędnych propozycji zespołu odbyło się w spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów z grupą rządową kierowaną przez wiceministra prof. Zygmunta Rybickiego. Uczestniczyli w tych debatach m. in. profesorowie T. Rabska z Poznania i A. Chelmoński z Wrocławia.

Tak zrodził się projekt ustawy o przedsiębiorstwie PLL „LOT”, dając podstawę do rozwiązania konfliktu. Jego zasady uznał premier Wojciech Jaruzelski w liście skierowanym do ministra komunikacji Mieczysława Zajfrydy.

Projekt przewiduje powołanie Rady Nadzorczej jako reprezentantki interesu publicznego w stosunku do przedsiębiorstwa. W jej skład wchodzić mają w połowie przedstawiciele załogi jako wyspecjalizowani członkowie przedsiębiorstwa. Oczywiście obok RN, ma działać samorząd przedsiębiorstwa. Nastąpi także — co szczególnie istotne — rozdzielenie nadzoru lotniczego od nadzoru i zarządu gospodarczego PLL. Interesy

państwa zostały zabezpieczone przez uprawnienie ministra komunikacji do zlecenia przedsiębiorstwu lotniczemu zadań poza jego własnym programem. Leczą w takich wypadkach musi nastąpić rekompensata kosztów i utraconych zysków.

Zgodnie z projektem, dyrektora Rada Nadzorcza za zgodą lub na wniosek samorządu, którego działanie określi w przyszłości statut. Natomiast prezesa Rady Nadzorczej m. powołał minister komunikacji. Tak więc przedsiębiorstwo będzie posiadało samodzielność finansowo-ekonomiczną, ale również państwo nie utraci swego wpływu i kontroli, czego się najwięcej obawiano w poprzednio proponowanym modelu i co stanowiło główny powód dotychczasowych decyzji personalnych.

Przygotowanie niezbędnych propozycji zespołu odbyło się w spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów z grupą rządową kierowaną przez wiceministra prof. Zygmunta Rybickiego. Uczestniczyli w tych debatach m. in. profesorowie T. Rabska z Poznania i A. Chelmoński z Wrocławia.

Tak zrodził się projekt ustawy o przedsiębiorstwie PLL „LOT”, dając podstawę do rozwiązania konfliktu. Jego zasady uznał premier Wojciech Jaruzelski w liście skierowanym do ministra komunikacji Mieczysława Zajfrydy.

Projekt przewiduje powołanie Rady Nadzorczej jako reprezentantki interesu publicznego w stosunku do przedsiębiorstwa. W jej skład wchodzić mają w połowie przedstawiciele załogi jako wyspecjalizowani członkowie przedsiębiorstwa. Oczywiście obok RN, ma działać samorząd przedsiębiorstwa. Nastąpi także — co szczególnie istotne — rozdzielenie nadzoru lotniczego od nadzoru i zarządu gospodarczego PLL. Interesy

państwa zostały zabezpieczone przez uprawnienie ministra komunikacji do zlecenia przedsiębiorstwu lotniczemu zadań poza jego własnym programem. Leczą w takich wypadkach musi nastąpić rekompensata kosztów i utraconych zysków.

Zgodnie z projektem, dyrektora Rada Nadzorcza za zgodą lub na wniosek samorządu, którego działanie określi w przyszłości statut. Natomiast prezesa Rady Nadzorczej m. powołał minister komunikacji. Tak więc przedsiębiorstwo będzie posiadało samodzielność finansowo-ekonomiczną, ale również państwo nie utraci swego wpływu i kontroli, czego się najwięcej obawiano w poprzednio proponowanym modelu i co stanowiło główny powód dotychczasowych decyzji personalnych.

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Tu Bukareszt!

### Dalsze medale Polaków

W czwartek na odbywającej się w Bukareszcie letniej Uniwersjadzie Polacy zdobyli dalsze medale.

Na 100 m przez płotki kobiet, Elżbieta Rabszyna zajęła 3 miejsce i zdobyła brązowy medal w czasie 18,31 sek. I miejsce zajęła Hikhtower (USA) — 13,03, drugie — Keneczeszi (ZSRR) 13,13.

Zbigniew Januszkiewicz zdobył brązowy medal w wysiłku pływackim na 200 m st. grzb. — 2:05,37. Złoty medal zdobył Zabelotnow (ZSRR) — 2:03,65, a srebrny — Madrug (Brazylia) — 2:03,73.

Polskie koszykarskie zespoły zakończyły spotkania eliminacyjne i niestety walczyć będą dopiero o miejsca 9—16.

W ostatnich meczach grupowych koszykarze przegrali z Kanadą 58:81 (30:35), a koszykarki po dobrej grze uległy USA 63:75 (38:37).

W porannych eliminacjach lekkoatletycznych wystąpił tylko jeden Polak Jaskulka w skoku w dal. Przekroczył on o 3 cm wymagane minimum 765 cm. Skakał będzie w piątkowym finale.

W siatkówce mężczyzn: Polska — Syria 3:0 (15:10, 15:4, 15:1). W zawodach lekkoatletycznych najlepszy wynik osiągnął Wołkow w skoku o tyczce 575 cm. Wołkow i drugi w konkursie siatkarzy (570 cm) atakowali bezskutecznie rekord świata 582 cm. Kolasa skoczył tylko 520 cm.

Florek mężczyzn eliminacje turnieju drużynowego. USA — Polska 9:7, Polska — Korea Płd. 9:3. Do ćwierćfinału awansował zespół Polski wraz z ZSRR, Francją i Wietnamem.

### Sensacyjna porażka Czopkówny

Na krytej pływalni w Oświęcimiu rozpoczęły się wczoraj mistrzostwa Polski seniorów i juniorów w pływaniu na basenie 50-metrowym. Startuje ponad 260 zawodników i zawodniczek.

W pierwszych konkurencjach finałowych padły dwa rekordy Polski seniorów. Ustanowili je na 50 m styl. dów, kobiet 17-letnia Falinska (Legia) — 27,44 sek. i 18-letni Chrościelewski (Stal Stocznia Szczecin) na 200 metrów st. dów. — 1:55,78.

W finale na 50 m st. dów. Agnieszka Falinska stoczyła pasjonujący pojedynek z Martą Słoniną (Śląsk Wrocław), wygrywając minimalnie na finiszu.

### Od bramki do bramki

Jak wiadomo I i II liga piłkarska ruszają 9 sierpnia br. A kiedy wystartuje III liga? I w jakim składzie? — tego niestety nikt nie wie na razie. Wiele okręgów wystąpiło z propozycją by III ligę ze względu na oszczędnościowych przywrócić do dawnej formy, a więc 8 grup. Do tej propozycji przychylił się także PZPN. Podobno ostateczna decyzja ma zapadnąć w najbliższą sobotę 25 bm. Oby tak się stało gdyż od liczby drużyn w III lidze zależy skład niższych klas.

Dzwonili do nas czytelnicy — jak to jest możliwe, że Boniek i Młynarczyk, którzy są zdyskwalifikowani do końca lipca, br. grają już w meczach w barwach Widzewa. O wyjaśnieniu tej sprawy zwróciliśmy się do PZPN. Oświadczone nam, że rzeczywiście wyrażono zgodę na występ Bonika i Młynarczyka przed wpływem regulaminowej kary. Widzew argumentował, iż obaj ci piłkarze muszą się dopierać przygotować do nowego sezonu i dlatego dobrze byłoby gdyby mogli grać w testme-

czach. PZPN podzielił to stanowisko. My jesteśmy innego zdania. Nie należy pod być pretensjami zmniejszać kary, nie jest dla nas żadnym argumentem, że Boniek i Młynarczyk to potencjalni reprezentanci kraju. Prawo powinno obowiązywać jednakowo wszystkich piłkarzy.

Jan Tomaszewski, który jeszcze przed kilkunastoma dniami pełnił funkcję II trenera ŁKS (pierwszym jest z پروtem Jezierzyki) od nowego sezonu grać będzie w... hiszpańskim reśle Hercules Alicante. Nasz reprezentacyjny bramkarz jest już w Hiszpanii i jak donosi PAP podpisał wstępny kontrakt na 2 lata. Wstępny — bo potrzebna jest jeszcze na to zgoda GKKEIS. Kontrakt przewiduje, że Tomaszewski będzie zwalniany na mecze reprezentacji Polski, Hercules zadeklarował w tym występem regulaminowej kary. Widzew argumentował, iż obaj ci piłkarze muszą się dopierać przygotować do nowego sezonu i dlatego dobrze byłoby gdyby mogli grać w testme-

### O Grand Prix Olszy

Coraz ciekawsza staje się rywalizacja tenisistów-amatorów biorących udział w turniejach o Grand Prix Olszy. Kolejnym, trzecim (po Borowiczu i Chrapisińskim) liderem jest Maciej Aleksandrowicz, który po zwycięstwie w singlu i „zaliczeniu” finału debła (wraz z B. Polosińskim) zgromadził 162 pkt. i wyprzedza A. Chrapisińskiego 147 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 3. A. Zurawicki 87; 4. K. Chojnacki 84; 5. T. Michałczak 84; 6. E. Turdza 69; 7. R. Rulik 57; 8. J. Denefen 54; 9. K. Kulus 54; 10. L. Jurkowski 44; 11. B. Polosiński 39; 12. A. Koźmin 36. Miejsca 13—16 z jednakową ilością 33 pkt. zajmują: J. Flak, J. Jamski, A. Konior, M. Michalec. Sklasyfikowano 117 zawodników. A oto wyniki ostatnich dwóch

turniejów. Gra pojedyncza — półfinały: Michałczak — Chrapisiński 6:3, 6:4; Aleksandrowicz — Zurawicki 2:6, 6:3, 6:5. Finał: Aleksandrowicz — Michałczak 6:0, 6:4. Gra podwójna — półfinały: Aleksandrowicz, Polosiński — S. Zajac, J. Zajac 2:6, 6:5, 6:5. R. Rulik, P. Rulik — Michałczak, Strutyński 3:6, 6:4, 6:3. Finał Rulik, Rulik — Aleksandrowicz, Polosiński 6:4, 6:4.

Turnieje te cieszą się dużym powodzeniem. Najlepszym tego dowodem jest udział w nim tenisistów — amatorów z Tarnowa, Skawiny, Wieliczki, Nowego Targu, Grybowa i Dębicy.

Najbliższy rozegrany zostanie w dniach 8—9 sierpnia (singiel jedynogwiazdkowy) ogłoszenia do 7 sierpnia.

### W kilku wierszach

Na zawodach w Warszawie Włodarczyk uzbyskał w skoku w dal 6,88 — drugi najlepszy wynik na świecie w br.

Na OSM w Lublinie piłkarze rezerwy Hutnika wygrali z Warszawianką 2:2. W pływaniu srebrny medal zdobył Brus (Jordan) na 200 m st. grzb.

IX etap wysiłku kolarskiego Dookola Nadreni wygrał Austriak Maier, w czolowiec byli Michałak i Wodok. Liderem jest nadal Ferebauer (CSRS) przed naszym Jankiewiczem strata 1:05 min.

Kontrolne mecze drużyn ligowych: Zagłębie Sosnowiec — ROW 3:1, Zagłębie — Błękitni Kielec 0:0, Odra Opole — Gwardia W-wa 0:1 i Odra — Malapanew Ozimek 4:1.

Zdyskwalifikowany dożywotnio przez IZAF dyskobol amerykański Plucknett będzie nadal startował, władze sportowe USA podjęły decyzję, że może występować on w zawodach krajowych.

### Fibak na 10 miejscu

Została ogłoszona aktualna tenisowa lista Grand Prix. Na czele znajduje się Connors, który o 122 pkt. wyprzedza Lendia oraz o 195 pkt. McEnroe. Fibak znajduje się na 10 pozycji i ma do Connorsa stratę 579 pkt.

1. Connors (USA) — 1190 pkt., 2. Lendl (CSRS) — 1068, 3. McEnroe (USA) — 995, 4. Borg (Szwecja) — 809; 5. Tanner (USA) — 769, 6. Vilas (Argentyna) — 710, 7. Clere (Argentyna) — 682, 8. Noah (Francja) — 667, 9. Pecci (Paragwaj) — 657, 10. Fibak (Polska) — 611.

### Uwaga tenisistom!

Krakowski TKKF organizuje turniej drużynowy o „Grand Prix Studia 2” w dniach 1, 2, 3, 4 sierpnia (eliminacje) na kortach: Alki, Kolonia, Olszy i Hutnika. Zapisy (mężczyźni od lat 20, kobiety — wiek nieograniczony) w lokalu TKKF, ul. Man Lipcowskiego 27, w godz. 9—15, ilość miejsc ograniczona.

# STANISŁAW OPALKO w tarnowskich „Azotach”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

## O REFORMIE GOSPODARZEJ I PROGRAMIE

Jeśli Zjazd był nadzwyczajny to teraz muszą być nadzwyczajne środki działania. Konieczna jest pełna analiza tego, na czym mamy koncentrować uwagę. Brak jest nadal skutecznego działania nie tylko rządu, ale wielu terenowych ogniw administracji. Widać to m. in. w balaganie jaki panuje w tarnowskim handlu. Niewiele słyszeliśmy na Zjeździe o reformie gospodarczej — dlaczego? Trzeba otwarcie mówić o czekających nas ograniczeniach i konieczności zaciskania pasa — tylko dokąd mamy go zaciskać? Gdzie jest ten „nawis inflacyjny”? Zarabiam stosunkowo dobrze a z trudem wiąże koniec z końcem. Dlaczego Zjazd zakończył się praktycznie bez wypracowania programu? Czy nie lepiej było przedłożyć Zjazd o jeden dzień? Kto w końcu ma przerwać to błędne koło — robotnik czy rząd? Kiedy nasz dyrektor będzie wiedział o reformie?

O WYBORACH I DEMOKRACJI

Czy wszystko rzeczywiście odbywało się na Zjeździe tak demokratycznie jak podawala prasa? Jak to było z tym głosowaniem w pierwszym dniu Zjazdu na temat trybu wyboru I sekretarza KC? Dlaczego odpadli w wyborach Albin Szyszka, Jaskiernia, Moczarski, Jaskiernia, i inni? Jakże i przez tego kolportowane były w klubach Zjazdu materiały — „argumenty” w walce politycznej. Kto z kim takimi metodami walczył? Kto zaprosił na Zjazd przedstawicieli Katowickiego Forum? Kogo imiennie dotyczyły zarzuty formułowane przez NIK i „Komisję Grabskiego”?

STANISŁAW OPALKO: Sytuacja — potwierdzam — jest katastrofalna. Niedługo nie będzie co kupić na kartki. Kto rzeczpospolita ma naprawić? Rząd i my. Rząd ma dać sensowny program a my, to znaczy ludzie pracy musimy go realizować. Musi też zostać przełamana defensywność w partii. Mamy wybrane na Zjeździe, cieszące się zaufaniem kierownictwo partii, odnowione terenowo ognia. Teraz czeka nas praca...

JERZY MANIAWSKI, członek Komitetu Centralnego, I sekretarz KZ PZPR: Przedstawiciel Katowickiego Forum nikt na Zjazd nie zapraszał. Wybory na Zjeździe odbywały się w sposób demokratyczny, a z meczem. W wyborze A. Siwaka jak również w nie-

wybraniu do KC wielu działaczy szczebla centralnego widzę właśnie przejaw tej demokracji. Każdy ma prawo do swojego stanowiska i poglądu — było to przestrzegane w trakcie Zjazdu. Zie się stąd, że „Gazeta Krakowska” o bok rzetelnej relacji, bawiła się w sensacyjki ze Zjazdu jak np. owa uwaga o niewłaściwej delegacji krakowskiej na dworcze warszawskim przez A. Siwaka. Niedobrze też, że nie przedstawia wiernie sporu między Siwakiem a Stefanem Bratkowskim. Stał się nieporozumieniem.

JERZY PYZKOWSKI, dyrektor tarnowskich „Azotów”: Reforma jest już w trakcie realizacji, nie będzie trąbić na jej rozpoczęcie. W gruncie rzeczy nie jesteśmy do niej przygotowani. Brak nam samodzielności i samorządności w działaniu.

EUGENIUSZ GŁOMB

OD REDAKCJI: Jerzy Maniawski dzięki demokracji ma prawo tak ocenić relację naszej „Gazety” ze Zjazdu. Byłoby naiwnością jednak sądzić, że w ataku Siwaka na „Gazetę” chodziło o „sensacyjki”. W sprawie Siwaka-Bratkowski wydrukowaliśmy jako jedyną gazetę tak obszerne relacje — co zauważyła cała prasa polska. Nieporozumienia w tych

sprawach mają więc inne źródła niż złe relacje „Krakowskiej”. Ale to tylko nasza opinia.

Na to otwarte zebranie przybyli również bezpartyjni. Delegatów na Zjazd zarzucono pytaniami. Odnajdujemy kilka najtrudniejszych momentów IX Zjazdu? Czy to jest słuszne, że Albin Siwak wszedł w skład Biura Politycznego KC? Dlaczego m. Rakowski i S. Olszowski zrezygnowali z kandydowania na stanowisko I sekretarza KC partii? Jakże było motywy opóźnionej decyzji w sprawie transmisji telewizyjnej obrad Zjazdu? Towarzysza S. Maczewskiego pytało, jak przedstawił na Zjeździe te wszystkie problemy, które przekazała mu zakładowa organizacja partyjna?

Odpowiedzi delegatów satysfakcjonowały pytających. Ponadto I sekretarz KW przyrzekł, że po każdym posiedzeniu plenarnym KC PZPR członkowie centralnych władz partyjnych reprezentujący w nich województwo nowosadeckie spotykają się z załogami czterech największych zakładów pracy regionu, a ze społeczeństwem Nowosadeczek — w określonych rejonach.

Również wczoraj zastępca członka KC, prezydent miasta Krak

# Po IX Nadzwyczajnym - fakty, spięcia, refleksje

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

dwko komuś odbywała się publicznie na oczach delegatów, a więc wśród tych, którzy dostali w swoje ręce od członków partii mandat na kreślenie, na wybieranie. Może dlatego, iż tak długo musieliśmy czekać na taką otwartość — walka ta toczona była także w stylu: „wszystkie chwyt dozwolone”, „aby tylko nie dopuścić do wybrania tych, którzy są przeciwni nam”.

Nie do końca znane są osoby kierujące tą walką. Nie wiadomo na przykład do końca, kto stoi za grupą „forumów”. Boć przecież Wsiewołod Wolczew, choć wódz ich wszystkich, nie jest i nie był jedynym „wielkim myślicielem” tej grupy. Nie wiemy nadal kto wydaje „arcyciekawe” pismo „Margines”. Pismo szczególnie nie przebiegające w środkach.

Były więc na tym Zjeździe elementy autentycznej walki wyborczej — demokratyczne zasady wyborcze bowiem nie gwarantowały spokojnego „wyboru jedynie właściwych władz”. Nie zawsze walka ta prowadzona była czysto. Polityka bowiem — przynajmniej na etapie walki wyborczej — jest czymś co przy bliższym spojrzeniu dość często ma mało wspólnego z etyką, moralnością.

## Jakie były te najbardziej wyraźne elementy walki wyborczej?

◆ Nurt, który walczył nie atakami na osobę — a programem. Tu zaliczyłbym wystąpienie programowe wicepremiera M. F. Rakowskiego oraz wydanie jego dwóch książek, sprzedawanych w stołkach na Zjeździe. Książki te ukazują jaki jest jego program, o co będzie zabiegał, co myśli i jakie są cele



## Sprawozdawca „Krakowskiej”

HELENA LAZAR opisuje:

# JAWNE i NIEJAWNE STARCIA na ZJEŹDZIE

## Relacja świadka

menty jego postępowania politycznego. Chciałabym aby w przyszłości — gdy demokracja wejdzie w normalne życie polityczne — ten sposób walki politycznej, walki na programy, walki bez personalnych ataków poniżej pasa, upowszechnił się w partii na skalę masową.

◆ Imponował sporej części delegatów sposób walki politycznej prowadzonej przez Albina Siwaka. Stał on do tej walki otwarcie. Też walczył książkami. Książkami, które zawierały mniej wątków programowych, więcej osobistych — ale wyraźnych. Nie chował się za nikogo, sam przyjął taką postawę, choć osamotniony nie był.

Tak jak M. F. Rakowski podpisywał swoje książki, tak i Albin Siwak również podpisywał książki. Jedną z nich była wydana przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Budownictwa Mieszkanikowego, pt. „Ja robotnik budowlany wracam się do was...”. Wydana w Warszawie w 1981 r. Jest to zbiór artykułów i jego wypowiedzi w których wyłożył wyraźnie swój program polityczny. Druga książka, którą podpisywał Albin Siwak to książka napisana przez Luksemburczyka Jo Mutterera, wydana przez Agencję Prasową Orbis w Pradze, w języku polskim a tytułowana „Dokąd zmierza Polska?”. Nie ma niestety noty w jakim nakładzie się ukazała.

◆ W cieniu i niby na marginesie walczyli inni. Była to walka na słowa, ulotki, insynuacje w trakcie obrad zamkniętych, na plotki, na listy do Prezydium Zjazdu, na rezolucje itd. Prym wiodło tu chyba Katowickie Forum wraz „forumami prawdziwych komunistów” z innych województw — m. in. Szczecina, Poznania itd. Niezidentyfikowane pismo powielaczowe „Margines”. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”, które wreszcie delegatom swoje deklaracje ideowe, czy w końcu pismo „Rzeczywistość”.

◆ Kolejnym wątkiem wyborów była „godzina szczerości”, która stała się wielogodzinną dyskusją nad kandydatami. I tu widoczne było zdenerwowanie, podniecenie. Nie brakowało emocji i dramatyzmu. Ale było to oficjalne: wobec tego, kogo się atakowało, wobec tego, komu się zadawało pytania. A więc

— choć niektórzy delegaci zrywali się na żenujący poziom niektórych pytań — walka towarowa w twarz. Nie był to ten jad kulawo-płotkowo-ulołkowo-deklaracyjny. Jeden z tej dyskusji personalnej wątek — gdyby się przyjął — mam na myśli tak zwane oświadczenie kandydatów do najwyższych władz o ich stanie majątkowym, mógłby stać się normalnym elementem kampanii wyborczej. Dziś wzbudza on jeszcze posmak emocji. Z czasem stałoby się to tak normalne, że aż oczywiste.

Podsumowując te różnorodne wątki wyborów — powiem, że z czasem, o ile nie zostaną zahamowane jego demokratyczne elementy, nauczymy się eliminować ekstremę, insynuacje, chwytliwy poniżej pasa i dopracujemy się normalnej, jawnej i demokratycznej procedury zgłaszania i świadomego wyboru. Na tym Zjeździe zrobiono dobry początek. Lekcję demokracji trzeba kiedyś zacząć. I dobrze, że stało się to już teraz.

## Jaki jest nowy Komitet Centralny? Trochę statystyki, niestety nieuniknionej — choć wiem że czytelnicy nie bardzo to lubią

Na 50 okręgów wyborczych (49 województw i siły zbrojne) — tylko jeden nie wprowadził swojego przedstawiciela do Komitetu Centralnego. Jest to Ostrołęka, z którego kandydował i sekretarz KW, Henryk Szabalk i przepadł.

Najwięcej wprowadziło województwo katowickie (najliczniejsze) — 38 członków KC, potem warszawskie — 17.

Na 28 pierwszych sekretarzy KW, którzy kandydowali — przeszło jedynie 8. Hasło „kreślić aparat partyjny”, które dało o sobie znać już na szczeblach niższych, znalazło się na Zjeździe swój wyraz. Nie obrażając delegatów — nie mogę jednak ich decyzji nazwać do końca świadomym wyborem. Wśród tych bowiem, którzy przepadali, byli przeciwi i tacy, którzy po Sierniku uwiarygodnili się; na przykład T. Fiszbach, czy K. Dąbrowa, jak również tacy, którzy zostali

sekretarzami niedawno — jak E. Skrzypczak z Poznania.

Ta sytuacja, jak sądzę, spowoduje pewne zmiany w stylu pracy najwyższych organów partii. Jak bowiem wyobrazić sobie kierowniczą partię na co dzień przez KC, Biuro Polityczne czy Sekretariat — gdy wielu i sekretarzy KW pozostało poza tymi najwyższymi instancjami partyjnymi? Zławsza, że poza nimi pozostają tak wielkie organizacje partyjne, jak katowicka, warszawska, gdańska, szczecińska, czy krakowska. Muszą więc zaistnieć nowe formy pracy, uzgadniania wspólnego stanowiska. Nowe formy kierowania na linii Komitet Centralny — komitety wojewódzkie. Jakże one będą? Może spotkania Sekretariatu czy Biura z wszystkimi i sekretarzami KW? Może zapraszanie ich na wszystkie posiedzenia Komitetu Centralnego? Nie wiem, wiem tylko, że takie nowe formy są niezbędne.

## Jak z robotnikami w najwyższej władzy?

Jeden z delegatów z Katowic, w rozmowie przeprowadzonej dla „Dziennika Polskiego” powiedział mniej więcej tak: — Jest coś dobrego, wspaniałego w tych wyborach. Do szczebla wojewódzkiego robotnicy wybierali przedstawicieli inteligencji, zaś na Zjeździe przedstawicieli robotników.

I tak się stało. Jak rzadko kiedy, w najwyższej władzy jest tak dużo robotników. Kandydowało ich do władz ponad 80, wybrano — 80. W Komitecie Centralnym ponad 37 procent jego składu to robotnicy. Podczas gdy wśród delegatów było ich 22,3 procent. Czy więc obawy tych wszystkich, którzy wykrzykiwali, że partia robotnicza z nazwy nie będzie miała robotników we władzach, sprawdziły się? Nie! Odwrótnie — nie jestem tego zupełnie pewna, bowiem zbyt wiele materiałów trzeba by z poprzednich zjazdów przeanalizować — ale jest ich szczególnie dużo we władzach, więcej niż w poprzednich wyborach. Razem z robotnikami tworzą trzon nowego Komitetu Centralnego.

## „Zieloni” wygrali

Na wielu konferencjach wojewódzkich naukowych zadziwiająco jawiło: przepadali w wyborach przedstawiciele wielkich miast, dzielnic, wielkich ośrodków przemysłowych. Wchodzili zaś przedstawiciele małych miast i miasteczek, gmin i wsi. Okazuje się, że i na Zjeździe najbardziej zdyscyplinowaną grupą głosujących były „tereny zielone”. Na listach wyborczych umieszczono 34 kandydatów reprezentujących rolników — przeszło ich 28.

## Jak reprezentowane są poszczególne związki?

Wśród członków KC na ogólną liczbę 200 — jest 41 członków „Solidarności”, 19 nie należy do żadnego związku, pozostali, a więc przytłaczająca większość to członkowie związków branżowych i mała grupa autonomistów. Wśród członków Biura Politycznego jest tylko jeden przedstawiciel „Solidarności” — tow. Zofia Grzyb z Radomia. Notabene, jest ona pierwszą w okresie powojennym kobietą w najwyższych władzach partii.

I tyle, na razie pierwszej liczebnej analizy najwyższej władzy partyjnej.

## Próba podsumowania

Chciałabym, aby przyszłe zjazdy partii odbywały się w podobnie demokratycznej atmosferze, w podobnie jawnej i otwartej dyskusji, jaka odbyła się na IX Zjeździe. Zławsza otwartej i jawnej wśród delegatów.

◆ Chciałabym, aby zaufanie do członków partii wyrażono się w dalszym postępie jawności życia politycznego naszej partii.

◆ Chciałabym, aby walka polityczna i walka wyborcza odbywała się jasno i przy światłach jupiterów i aby to była walka na programy czy programy poszczególnych kandydatów, a nie tylko walka szepczanką, plotką, ulotką, pismkiem, insynuacją.

◆ Chciałabym, aby walkę tę — zwłaszcza o osoby kandydatów — prowadzili wyłącznie delegaci z delegatami, a nie zaproszeni i niezaproszeni, zwyczajni i nadzwyczajni goście następnego zjazdu.

◆ Chciałabym, aby sprawy personalne, które zajęły tak dużo czasu, tak zwany nurt rozliczeniowy — stały się przestrogą dla obecnego kierownictwa. Aby oni na następnych zjazdach nie zajęli delegatom tyłu dni. I aby nie zajęli ich nie delegat, że powróćmy do „normalnych” czasów, w których tajemnicą poliszynela były nadużycia i aby się oficjalnie o tym nie mówiło. Ale aby się to stało przestrogą, w znaczeniu, że już nigdy takich nadużyć, takiego lekceważenia społeczeństwa po prostu nie będzie.

◆ Chciałabym, aby zgodnie z tym co powiedział Hieronim Kułak — przewodniczący Komisji Uchwał i Rezolucji (już wtedy, gdy to mówił delegatami był członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC) — wszelkie „forumy” zagrażające jednemu partii przestały działać. Aby partia mająca jeden program i jedno prawo — Statut zaczęła działać jako jedna siła. Siła jednolita, krytyczna, ale nie bezmyślnie jednomyślna. Siła, która zdolna będzie, wraz z innymi partnerami naszego życia społecznego i politycznego — do poruszenia społeczeństwa do przodu, do postępu.

Zdaje sobie sprawę, że nie poruszyłam wielu innych wątków Zjazdu — mam tu na myśli na przykład dyskusję nad Statutem, uchwałami, czy dyskusje w zespołach problemowych. Nie sposób w jednym materiale mówić o wszystkim. Celowo zważyłam go do tego co nowe — czyli do walki wyborczej.

# Punkt widzenia RZĄDU

Przed nielatwym zadaniem stanął na zjazdowej mównicy premier Jaruzelski. Postanowił odpowiedzieć na zarzuty, które pod adresem jego ekipy i całej administracji państwowej przez kilka dni kierowali delegaci.

Kiedy po przemówieniu schodził z mównicy, słyszano go długimi oklaskami. Przekonał salę. Trudną salę.

Nie dowodził, że administracja państwowa działa bez zarzutu. Premier zna słabe punkty swojej ekipy i przyznaje racje tym, którzy twierdzili, że resortom i terenowej administracji gospodarczej nie zawsze starcza wyobraźni, inicjatywy i operatywności. Ze działa zbyt powoli. Ale zna również i przedstawił delegatom całą złożoność kryzysu, z którym jego ekipa przyszło się borykać. To już nie kryzys — to zakłęte koło wzajemnych uwarunkowań i zależności gospodarczych bez punktu zaczepienia, którego uchwycić się można, by to koło przeważyło.

Zdezorganizowany krącoćko rynek, bo nie ma towarów, a towarów nie ma, bo brakuje surowców i niezbędnych materiałów z importu. Na import zaś nie ma co liczyć, bo zawałił się eksport. Zbytni natomiast ożywił eksport, trzeba mieć co sprzedać. To z kolei nie jest możliwe, bo nie ma towarów nawet na własne potrzeby. I tak wróciłmy do początku. Jeśli dodać jeszcze do tego chroniczny brak energii dla przemysłu, spadająca wydajność pracy i rosnące ładunki placowe, niezrealizowane, a podpisane przecież porozumienia społeczne i wreszcie ogromne zadłużenie kraju — mamy mniej więcej obraz problemów, przed którymi stanęła ekipa premiera Jaruzelskiego.

Powiedziawszy szczerze — program, który premier przedstawił Zjazdowi, program stabilizacji i ożywienia gospodarki jest tak samo skomplikowany i trudny do realizacji jak skala problemów, które ma rozwiązać. Czy program ten daje pełne gwarancje, że oto już jutro skończy się nasza bieda, że będzie lepiej, że regulowana gospodarka wróci na spokojne tory? Nie, takich gwarancji nie daje, bo nie tylko od programu wszystko zależy ale od tego czy społeczeństwo zechce go realizować. Czy szybko ocknie się z wiary, że „jakoś tam będzie”, bez jego udziału i jego pomocy.

Program wyjścia z kryzysu opiera się w zasadzie na dwóch potężnych dziedzinach naszej gospodarki: rolnictwie i przemysle wydobywczym — przede wszystkim węglowym.

Premier przedstawił szczegółowo zamierzenia rządu i decyzje, jakie już podjął w sprawie rolnictwa. Przyznał, że wiele z nich niestety nie jest realizowanych, a szczególnie wszystkie te zamierzenia, które dotyczą świadczeń przemysłu na rzecz całego sektora żywnościowego. Nie zawsze dzieje się to z winy samych producentów. Zakładam brak energii i surowców. Częściej nie mogą, niż nie chcą wywiązać się ze swych świadczeń dla rolnictwa. To brzmi jak paradoks, ale...

Ratunkiem może być tylko zwiększenie wydobycia węgla. Ratunkiem nie tylko dla przemysłu pracującego na rzecz wsi, ale dla całej gospodarki narodowej. Węgiel — to energia, jeśli tak brakuje przemysłowi. Węgiel — to również, jeśli nie przede wszystkim — eksport. Eksport umożliwiający nam niezbędny import surowców i materiałów do krajowej produkcji. Węgiel to towar, który w każdej ilości i w każdej chwili możemy sprzedać za granicę — uzyskując w zamian „żywą gotówkę”. Na lekarstwa i na żywność, a nade wszystko na ożywienie całej gospodarki, Węgiel to wreszcie ow punkt zaczepienia w zakłętym kole naszego kryzysu. Ale węgiel to najsilniejszy i jednocześnie najsłabszy atut programu gen. Jaruzelskiego. Najsilniejszy — bo ogromnie dużo może zainicjować. Najsłabszy — ponieważ ciągle wydobywamy go zbyt mało, nawet na potrzeby własnej chorej gospodarki. 165 mln ton — nie starczy na żaden program. Nie starczy nawet na przeżytki.

„Rząd wypełni zobowiązania, które podjął wobec górników — powiedział premier. I zapisał — Czy da to więcej węgla?”

Otóż właśnie. Nikt chyba nie potrafi dzisiaj na to pytanie odpowiedzieć. „Wszystko będzie zależało od załóg” — powiedział premier. To zbyt mało. To zbyt krucho gwarancja w tych dramatycznych czasach. Za wszelką cenę trzeba tym załogom pomóc: przez taką organizację pracy w górnictwie, przez takie zagwarantowanie choćby maszyn i transportu, które pozwolą zwiększyć wydobycie węgla. Innego wyjścia po prostu nie ma!

Aldona Łukomska

Relacje z poprzednich zjazdów musiały być gładkie, chwalebne, w podniosłym nastroju. Strzegł tego wenzor, którego obowiązek już na miejscu — w Pałacu Kultury i Nauki — musiał skontrolować każdy wiersz sprawozdania. Bez jego zgody żaden z zjazdowych teleksów nie miał prawa przejść tekstu. Tym razem cenzury nie było. Nie o wszystkim jednak dziennikarze pisać mogli, choć już nie z woli kogoś tam „na górę”. Sami delegaci przegłosowali, aby niektóre fragmenty obrad zostały przy drzwiach zamkniętych: wtedy można mówić bardziej otwarcie, swobodnie, szczerze.

Pałac Kultury i Nauki niemal cały przeznaczony dla potrzeb Zjazdu. Obok prawie dwóch tysięcy delegatów, musiała się tu zmieścić chyba z tysiąc zaproszonych gości, setki dziennikarzy krajowych, bardzo liczne ekipy telewizyjne i radiowe, tłumacze, służba techniczna i ochronna. A wreszcie część gastronomiczna — trudno bowiem sobie wyobrazić, że kilka tysięcy ludzi obradujących przez tydzień po kilkanaście godzin dziennie, można pozbawić napojów i drobnych przekąsek. W tym gmachu przez tydzień wytworzył się swoisty mikroklimat, w którym żyliśmy wszyscy, który zmuszał do określonych zachowań.

Bez zaproszenia, mandatu delegata lub specjalnej karty-przepustki połączonej z dowodem tożsamości nie przeszła się nikt. Strzegli tego ludzie z Biura Ochrony Rządu, których nazywaliśmy „chłopcami z szybkostrzelnymi długopisami”. Młodzi, przystojni, bystrzy mężczyźni z krótkofalówkami pilnowali od rana do nocy drzwi wejściowych jak i wewnątrz budynku, w przejściach do poszczególnych części kuluwarów. Przez pierwsze dni nie miałem jeszcze karty akredytacyjnej, więc wystawałem pod drzwiami, wywołując redakcyjną koleżankę i niemal zaprzężyłem się z ochroną Zjazdu. Widziałem taki obrazek: przy wejściu z Sali Marmurowej do kuluwarów sprawdzano mandat zjazdowy Stefana Olszowskiego. Podobnie, ale bardziej szczegółowo legitymowano — zdumionego tym faktem — Franciszka Słachnicę. Ludzi z BOR-u widziałem nie tylko wewnątrz budynku. Kilku z nich pełniło dyżur na dachu — kopile Sali Kongresowej, aby komus w rodzaju braci Kowalczyków — jak dowcipkował w swym wystąpieniu Albin Siwak — nie chciało się „rozzerwać delegatów”...

Kuluwary niemal cały czas tętniły wartkim życiem. Co jakiś czas wychodzili na papierosa delegaci. Prócz nich w zimpowizowanych kuluwarach rezydowali zaproszeni goście — zwłaszcza podczas zamkniętych obrad Zjazdu. Tłumnie było przed stoiskiem z gazetami. Na kilkudziesięciu półkach z nazwami województw ułożono prasę terenową. (Pieniądze za gazety wrzucono do skrzynki na zasadzie samoobsługi). Najmocniej szturmowano stoisko, gdy pojawiała się prasa krakowska. Znikła w mig i nawet my, dziennikarze, byliśmy jej pozbawieni. Kiedyś wywróćmo cały regał. Ktoś z obsługi opowiada, że do przegródki Kra-

kowa wkładał jakieś inne regionalne pisma, które nie mają zbytu i... one również szybko znikają.

Stoiska rozłożyły także: filatelistyka, „Ruch” i „Dom Książki”. Papierosy na talony — dwie paczki dziennie na delegata, nalepki „Człowiek z żelazem” i „IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR”, dwie nowe książki Mieczysława Rakowskiego, a także wiele innych popularnych wydawnictw. Widzę jak ktoś przedsięwzięty podbija okolicznościowym stemplem Zjazdu widokówki z podobizną papieża...

Krajowa Agencja Wydawnicza ma całe przedsiębiorstwo usługowe. Można sobie zamówić pamiątkowe zdjęcie. Gdzie tylko klient sobie życzy: w kuluwarach, na sali podczas przerwy, czy też zbiorowy konterfekt z ważną osobą. Czarno-biały lub w kolorze. Chętnych jest sporo. Gdy już zdjęcie jest gotowe, trzeba jeszcze dopłacić do znanych ludzi po autograf. Jak mówią znawcy zjazdowych kuluwarów — na poprzednim Zjeździe oblegany był kosmonauta Hermaszew-

## JERZY SADECKI

ski i trzeba było go siłą uwalniać z tłumy sympatyków. Teraz powodzeniem cieszą się politycy, zaś Hermaszewski spokojnie może spacerować po korytarzach.

Atmosfera kuluwarów jest gorąca. Rośnie gdy za zamkniętymi drzwiami dyskusja nabiera rumieńców. Nie wiadomo skąd pojawiają się w sołtackich paskiwłankie numery „Marginesu” — pisma niewybrane opłukującego zła szcza ludzi odnowy. Albin Siwak podpisuje broszurkę „Ja, robotnik budowlany...” z wyjątkami artykułów o sobie i własnymi wystąpieniami — wydane nakładem związku branżowego. Nie wiadomo skąd pojawiają się świetnie wydrukowane, na dobrym papierze książeczki „Dokąd zmierzasz — Polako?”, wydane w Luksemburgu i ujawniają „prawdziwą” twarz „prawdziwy” charakter odnowy i „stojących za nią sił”. Powiększają się też kolportowane dokumenty Katowickiego Forum...

Ostra walka kuluwarowa trwa. Gdy napięcie rośnie do zenitu, gdy dyskusowane są kandydatów do władz centralnych, pojawiają się nawet tzw. doradcy. Krąży wśród ludzi i opowiadają kto jest uspaniałoty, a kto mierny, kogo należy, a kogo nie powinno się skreślać. Niektórzy dają posłuch

sugestiom. Demokratyzm wyborów objawia się również takimi odpryskami...

Dziennikarze mają co pewien czas ograniczone prawo wstępu do kuluwarów. Muszą więc przebywać jedynie w specjalnych bokсах w Sali Marmurowej. Nieograniczone prawo wstępu do kuluwarów mają natomiast różni zaproszeni goście. Wśród nich widzę sporo wysadzonych już dawno z siódła prominentów, ale również przedstawicieli wjełorakich forów. Centralną postać jest Wsiewołod Wolczew. Bardzo aktywny, widać go wszędzie. Zapytany o niego rzecznicę prasowy Zjazdu Wiesław Bek wyjaśnia, iż zaproszony został przez Komitet Organizacyjny Zjazdu.

Do naszej grunki podchodzi członek zespołu „Rzeczywistości”. Jeszcze nie wie, że jesteśmy z Krakowa. Ekscytuje się, że jego redakcja udało się wydać kolejny numer nieco wcześniej, aby zdążyć jeszcze przed aktem głosowania.

# W kuluwarach gorąco...

Zdążył przynieść i rozdać 250 egzemplarzy „Rzeczywistości”. Ważne to nie tylko, bo „Rzeczywistość” ujawnia w tym numerze działalność trzech ludzi, którzy — jak twierdzi nasz rozmowca — chcieliby dokonać „jerawiej rzeci” w wyborach. Ktoż to są ci groźni ludzie? Odpowiada: Rakowski, Klasa i Szumowski... (!!!)

Dwaj pierwsi są najbardziej dramatycznymi postaciami tego Zjazdu. Ich najmocniej atakują, choć jednoznacznie, już przed wieloma miesiącami, opowiedzieli się za odnową. Ulotki, szkalujące wydawnictwa pojawiły się już znacznie wcześniej lecz teraz ataki osiągnęły apogeum. Rakowski jest bezpardono krytykowany przy użyciu wytyranych sformułowań na każdej z Komisji problemowych Zjazdu — ale co ciekawe: przede wszystkim przez ludzi zaproszonych na obrady, nie zaś delegatów. Także podczas dyskusji plenarnej dostaje kilka ciiosów. Mimo tego otrzymuje huraganowe oklaski po swym świetnym wystąpieniu. Trudno się do niego docisnąć po autograf. Przechodzi w wyborach do Komitetu Centralnego. Przegrywa jednak Józef Kluska. Do świadomości delegatów nie dociera fakt, że w dużym stopniu jemu właśnie polska prasa zawięcza swój obecny kształt.



Portret  
Polaka  
współczesnego  
kreśli  
RYSZARD  
KAPUŚCIŃSKI



## JACY JESTEŚMY

Czas zmienia wyobrażenia oblegowej sylwetki Polaka. Ostatnie wydarzenia, cała fala odnowy politycznej, gospodarczej, społecznej, wprowadziły nowe akcenty do tego obrazu. Jacy jesteśmy w 1981 roku? — Z tym pytaniem zwracam się do znanego reportera i publicyisty Ryszarda Kapuścińskiego.

— Jesteśmy społeczeństwem, które do wiodło swoim zachowaniem i postawą, że zasługuje na najwyższy szacunek. Społeczeństwem, które nie chciało zgodzić się na ten styl rządzenia, warunki egzystencji, jakie ukazywały się w ciągu ostatnich lat. Swoją protest potrafiło wyrazić w formie zdyscyplinowanej i zorganizowanej. Jest rzeczą wprost niezwykłą, że nie przekształcił się on w żaden ruch burzycielski, niszczący, ale okazał się twórczym, przedstawiając swój program w postaci ogromnej ilości postulatów. Protest ten zmierzał także w dwóch kierunkach: żądania reform zasadniczych w życiu gospodarczym, społecznym, w stylu zarządzania, podniesienia jakości życia, a także dążenia do tego, aby władza zaczęła mówić ze społeczeństwem językiem prawdy i faktów, abyśmy po prostu mogli żyć godnie i korzystać z owoców swojej pracy.

Wydaje mi się, że ten zdyscyplinowany charakter protestu sierpniowego zburzył wiele stereotypów, jakie obiegowo wyrażano o Polakach za granicą, jak również często i u nas. Przede wszystkim „pogrzebał” stereotyp Polaka-anarchisty. W wielu środowiskach za granicą funkcjonuje bowiem takie uproszczone i wulgarnie wyobrażenie o Polaku, który burzy się przeciwko wszelkiej władzy, nie chce się podporządkować żadnym autorytetom. Typu

Polaka — indywidualisty, niezadowolonego do żadnych społecznych działań. Otóż właśnie wydarzenia, jakie miały miejsce po Sierpniu dowiodły czegoś wręcz przeciwnego — mianowicie zdyscyplinowania społeczeństwa polskiego w skali masowej, ogólnonarodowej, wysokiej świadomości społecznej i konsekwencji w realizacji celów. W momentach próby potrafimy zachować to, co jest ważne dla każdego społeczeństwa — wspólnotę, jedność. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, że w okresie końca lat siedemdziesiątych władza robiła wszystko, aby społeczeństwo podzielić, zatowimować, rozproszyć, zróżnicować. Otóż ten właśnie wysiłek nie dał owoców. Reakcja społeczeństwa okazała się wręcz odwrotna. Pokazało ono i udowodniło, jak wiele ma wspólnych wartości — niezależność, godność, jak są one drogie i jak w ich obronie gotowe jest wystąpić.

Wiadomo — żaden proces tego typu nigdy w historii nie mógł liczyć na łatwe zwycięstwa i sukcesy, jednoznaczne rezultaty. I nasz, polski, rozciąga się w czasie, co powoduje że jesteśmy dziś zmęczeni, wyczerpani. Spotyka się wiele rozczarowań, niezadowolona, ponieważ to, z czym naród wystąpił w Sierpniu, nie doznało się oczekiwanego i szybkiego spełnienia. Ale w dalszym ciągu potrafimy zdobyć się na niesłychanie ważny w obecnych warunkach — spokojny i ogromny poczucie odpowiedzialności.

Trzeba pamiętać, że to co przeżyła Polska od Sierpnia — było wielkim ruchem na skalę nie mającą precedensu w historii,

w którym wzięło udział całe społeczeństwo — świadome swej roli, odpowiedzialności. Mamy zatem podstawy do pewnych optymistycznych prognoz na przyszłość; tzn jeżeli apeluje do narodu ktoś, kto posiada autorytet, zaufanie — będzie apel wysłuchany nawet w najtrudniejszych warunkach. Dlatego tak ważne jest, aby władza zdobyła ową wiarygodność, zaufanie. Wynikać ono musi z praktyki, sposobu rządzenia, dialogu ze społeczeństwem. Wszędzie, na wszystkich zebraniach, w których brałem udział na przestrzeni tych miesięcy — zwraca uwagę fakt, jak bardzo Polacy cenią sobie słowo prawdy, otwartość, rzetelność w tym, co się mówi. I myślę, że szczególnie dziś jesteśmy wrażliwi na wszelkiego typu manipulacje, wykręty, unikanie prawdy. Często bardziej zdecydowanie reagujemy i występujemy przeciwko kłamstwu niż nawet przeciwko tak dotkliwym obecnie warunkom i kłopotom gospodarczym i zaopatrzeniowym. Te wartości duchowe o jakie walczymy i walczymy są nam wszystkim niesłychanie cenne. Toteż gotowi jesteśmy ponosić szereg ofiar i „niewygód” wynikających z katastrofalnej sytuacji gospodarczej za cenę tego, aby czuć się ludźmi, którzy mogą mówić o tym, co jest dla nich ważne i do których władza będzie się zwracać jak do pełnoprawnych obywateli i współtwórców życia teraźniejszego i historii.

Zanotowała

Teresa Kwaśniewska

Pytanie sformułowane przez wicepremiera Mieczysława Rakowskiego w jego wystąpieniu na forum IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii: „Jeśli nasza polityka jest słuszną, to dlaczego kryzys trwa?” — pytanie podstawowe dla gremium obradującego w Sali Kongresowej, dla wszystkich członków partii, pytanie podstawowe dla każdego obywatela. Nikt przecież nie wątpi, iż znakomita, absolutnie przytłaczająca większość społeczeństwa chce kryzys przełamać, wyjść z ekonomicznego i społecznego impasu, dobrze pracować, mieć dobrą partię jako siłę kierowniczą narodu i dobre władze, narodowi służące. Z poważną akceptacją spotkały się uchwały podejmowane przez kierownictwo partii na VI, VII i następnych posiedzeniach Komitetu Centralnego. Jest więc słuszną polityką, a mimo to kryzys trwa.

Wicepremier Rakowski powiedział to, co często jest przedmiotem prywatnych dyskusji, co budzi obawy i wątpliwości, gdy zastanawiamy się nad możliwościami naprawy ludowej Rzeczypospolitej. Polityka partii jest generalnie słuszną, lecz nie stała się ona klarownym programem ujmującym wszelkie istotne merytoryczne aspekty wychodzenia z kryzysu. Istnieje jedynie — i trudno byłoby tego nie cenić — przesłanka działań: teza o niezbędności rozwiązywania konfliktów metodami politycznymi, o konieczności budowania gmachu wzajemnego zaufania na fundamencie porozumienia pomiędzy wszystkimi Polakami. Taką tezę określa przecież jedynie metody, nie stanowi o samej zawartości programu przezwyciężenia kryzysu, którego do programu sformułowanie jest nie tyle powinnością, co wręcz historycznym obowiązkiem partii jako kierowniczej siły narodu, obowiązkiem, którego jakość wykonania przesądzi o przyszłości — Polski i Polaków, socjalizmu w Polsce i samej partii.

Nieprzygotowanie partii do dynamicznych działań w sytuacjach ostrych kryzysów społecznych i ekonomicznych było jedną z przyczyn przesądających o dającej znać o sobie defensywności PZPR, poczynając od jej instancji kierowniczych, na szeregowych członkach kończąc. W sytuacji specyficznego zaskoczenia, gdy wydarzenia biegną szybciej niż przewidywania polityczne, działanie partii było często spóźnione, niepełne, nie odpowiadające sytuacji lub oczekiwaniom społeczeństwa. Miarę trudności pogłębiało ujawnienie się trzech sił rzeczywistej odnowy wręcz wrogich lub co najmniej niechętnych. W łonie partii — siły konserwatywne: to nawet szczerze obawiające się o przyszłość socjalizmu w Polsce, to ortodoksyjne osłaniające swój łęk przed utratą wpływów i znaczenia; są w partii także siły — powtarzając za wicepremierem — „nieleżące, lecz krzykliwe” przeciwnie leninowskiemu modelowi partii, bliskie w koncepcjach socjaldemokracji. Jest wręczce formalna i nieformalna, ale realnie dająca ciał o sobie opozycja polityczna, radykalnie z „Solidarności”, KOR i KPN, grupki i koterie lanujące rozwiązania i modele ustrojowe wprost niebezpieczne dla kraju i narodu, obelżone przecież często w atrakcyjne formułki. Słabości w samej partii, słabości w aparacie państwowym, działalności różnych grup dających o sobie znać, o „razu dusz” powodowały nie tylko paraliżowanie reform, lecz wywoływały (a i dalej wywołują) stany napięcia, których rozładowanie wymaga polityczną strategię w tużnie, sporadyczne akty wymuszone występującą sytuacją taktyczną.

Ta analiza aktualnych, już posierpniowych niedostatków i braków w działaniach partii i władz państwowych, ukazanie obiektywnych warunków utrudniających realizację odnowy stanowi generalizują-

# Jeśli nasza polityka jest słuszną — to dlaczego kryzys trwa?

ca problem diagnozę stanu kryzysu. Stanu, z którego trzeba wyjść jak najszybciej, by nie dopuścić do niebezpieczeństwa zupełnie fatalnego w skutkach: do swoistego przyzwyczajenia się zarówno społeczeństwa jak i władz do kryzysu, do uznania tego stanu za normalny i permanentny.

Trudno nie zgodzić się w pełni z wicepremierem Rakowskim, gdy mówi, iż „polska reforma... jest dla formacji socjalistycznej pałacym problemem”. Sedno w tym, iż reforma musi mieć konkretny kształt, musi być programem, jasnym, przekonywującym, realnym, akceptowanym, uznanym za słuszny przez ogół członków partii i społeczeństwa.

Na IX Nadzwyczajnym Zjeździe Partii decydowały się sprawy naprawdę zasadnicze i naprawdę historyczne. Odważny program wychodzenia z kryzysu, plany stabilizacji gospodarki, reformy w sferze legislacji podejmowane przez Sejm, zmiany w strukturach administracji państwowej łączą się wprost z rozwojem samorządności, praktyką demokracji w strukturach społecznych, zwiększeniem roli opinii publicznej. Nowy statut partii, powrót w partii do leninowskich norm życia partyjnego nie są sprawą wyłącznie wewnątrzpartyjną, nowy styl działań partii określił przecież klimat polityczny w kraju, przegadzi o płaszczyźnie współpracy i porozumienia z różnymi środowiskami i grupami społecznymi. Słuchając dyskusji zjazdowej obserwator nie miał żadnych wątpliwości: lipiec 1981 roku to dni historyczne szansy dla realizacji reform, dla odnowy, to niepowtarzalna okazja, której nie można zmarnować kunkatorem i obawami, którą można w pełni wykorzystać dzięki odwadze i odpowiedzialności za dziś i jutro.

Jerzy A. Salecki

## Język niech myślim nie kłamie

Bywało różnie — z francuskiej mody wyśmiewał się Adam Mickiewicz; nie tylko kolaski francuskie nie przydały mu do gustu, obyczaj również. Jak obyczaj to i język — prawda? Słobizny Izabeli Leckiej skończyły się tragicznie: farewell miss Iza! — oto jak signat Wokulski w „Lalce” — lalkę, Ludowe wierszki wyśmiewają germanizm w języku polskim. Wystarczy przypomnieć „meine Mutter — moja matka, sprzedawca Apfel — jabłko...” Zeromski też opowiadał o „brukach”, które po rosyjsku („bruki”) oznaczają spódnie, a w naukowoci Polaka miały oznaczać nawierzchnie ulicy. I tak dalej, i tak dalej...

Jeśli kocham moją ojczyznę — polszczyznę, jeśli jest mi ona najdroższa, bo najbliższa przez oddech ojca i matki — to nie znaczy, że inne języki lekceważę. Ale do nich mi daleko. Musiałem pokonać wiele dróg wyobitnych, najczystszych dwojami z języka polskiego, historii, religii i łaciny, aby wreszcie nie dać się złapać na bledzie. Po latach, kiedy coraz odleglejszy stawał się koszmarny okupacji, zaczynałem wierzyć w wartość innych, niż polski, języków. Pewnego dnia pojechałem do Niemiec, pierwszy raz w życiu. Wstrząs był straszliwy: uśmiechał się do mnie ludzie, przemawiający językiem nagonki, szczucia, kiedy przez całe pieć lat w niemieckim czytalem „Nicht für Polen”, „Verboten”, „Schweizein”. Czytałem i słyszałem. I tam w środku Niemiec przypomniałem sobie — ja syn zabijanego narodu — słowa Schillera o braterstwie ludzi. Ja nawet pamiętam ten okres, kiedy w Polsce trudno było śpiewać ostatnie fragmenty IX Symfonii Beethovena w języku niemieckim. Uroki niemieckiego — języka obczułem pełnie, gdy zaczęłem czytać smutne i wznioste wiersze Rilkego.

Dotę długo trwała moja wędrówka do wloszczyny; wiodła przez język łaciński. Wtręty stylistyczne, zwane makaronizmami, nie denerwowały mnie już tak jak pierwszych historyków literatury ojczyznej w wieku XVIII i XIX. W słynnym „gołębniku” (siedziba polonistyki przy ul. Gołębiej

Tak blisko

—  
tak daleko

Olgiędr Jędrzejczyk

20 w Krakowie) panowała po wojnie atmosfera przychylności dla łaciny i greki, dla języka włoskiego. Z pewnością sprawiły to wielkie umiejętności Pigiona, Kleimera i Wyki, zamilowani prof. Tadeusza Ulewicza, zwanego renesansu, to znaczy przede wszystkim wielkiej woskiej kultury epoki Odrodzenia.

Po wojnie namiętnie biegaliśmy na lektorat języka angielskiego — mógłby coś o tym powiedzieć świetny lektor Jan Stanisławski. Osobno traktowaliśmy nauczanie ruszczyzny — pan Galecki, wyutworzył nauca tekstów Turpieniewa i Puszkina nie narzekając na brak frekwencji. Młodzi filolodzy polscy wchodziłi oto w kontakt z językiem rosyjskim rytmem wywołonym; ponure „czasy „Szyfowych prac” pękły pod uderzeniem Rewolucji. Pan Galecki uczył nas z prawdziwą maestrią — pamiętam jak za satyrycznym „Krokodylem” wyśmiewał maniere skrótoń, głównie w języku technicznym. Mam za sobą również lektorat z języka ukraińskiego, języka serbskochorwackiego uczył mnie nieodwołany prof. Franciś — jemu też zawdzięczamy kontakt z językiem Macedońskim.

Do prawdziwego snobizmu należało po wojnie uczestniczenie polonistów w jakimś lektoracie języka słowiańskiego. Stąd też nie miała liczba słuchaczy uczęszczała na kurs języka czeskiego, na lektorat języka słowackiego.

A jednak zawsze się wraca do polszczyzny. Każdą lekcję sprzed laty pamiętam dokładnie. Były to piękne wycieczki do braci bliźszych i dalszych, próby tłumaczeń wierszy i prozy. Najlepiej jednak człowiek się czuje u siebie, w domu, w pieleszach własnych błędów i obcowaniu z wzniosłymi słowami Stowackiego, Norwida, Sienkiewicza i... ulicznika krakowskiego, warszawskiego, łódzkiego. Tak już jest — jak powiedział prof. Borowy — że uznaje wielkość Szekspira, Molięra, Dantego, ale najbliższy nam przecież język ojczyzny, kultura ojczyzna, dzieła naszego piśmiennictwa.

Im więcej wiemy o innych, tym bardziej kochamy własne proste słowa. Żyją one w nas tak długo, jak długo myślimy w języku polskim. Trzeba więc dbać o zachowanie prawa do myślenia — po polsku. Bez żadnych dodatkowych uwag, zapożyczonych zarówno stylistycznych jak i treściowych.

Jako bardzo paskudni staliśmy się ostatnimi czasami. Zgorzkniali i apatyczni, choć i agresywni ponad potrzebę, zatem skrzy do robienia sobie złościwości nawet bez wyraźnego powodu po temu. Nie chcąc więc odstawiać od miłych ziomków moich, postanowilem również choć parę uszczupliłości im i sobie, bądź też sobie i im, nagać. Dotyczy zaś one będą kwestii tak delikatnej, jak nasz rozum, tudzież umiejętności postępowania się jego zwojami. A wiadomo, że rodak przekłnie wszystkie garzuty z rozważnością na czele poza pomówieniem go o tchórzostwo i głupotę. Co to, to nie.

Z tej dziedzinie jesteśmy doskonali. Tak dalece, że naszego samouwielbienia nie mać nawet słowa Tatariewiczza: „Dążenie do doskonałości łatwo budzi poczucie wyższości i zadowolenia z siebie oraz pewność siebie, tę postawę, którą niektórzy nazywają faryzejską”.

Z wyżyn teźże postawy zwykliśmy oceniać naszych bliźszych i dalszych sąsiadów, przypisując im oświeżłość umysłową i wynikającą stąd brak polotu bądź przeciwnie — żubne oderwanie się od rzeczywistości, bądź zgola mistycyzm. Może nawet słusznie, zważywszy, że — przynajmniej w filozofii i sztuce — widać wyraźny ciąg, biegnący od abstrakcyjnie i właśnie mistycyzm myślnego Wschodu na coraz bardziej przyziemny Zachód. Nie bez głębszych racji więc



## Życie jest sztuką

# ILUSTRUJEMY

zarówno uduchowiona ikona, jak sztuka bezprzedmiotowa powstały w Bizancjum i Rodzi, zaś gotycka konstrukcja i rygorystyczny kubizm we Francji. A zdolność abstrakcyjnego myślenia jest wszak najwyższym wykwitem prawidłowo rozwiniętego umysłu, czego dowodem jest znak teźże umiejscowienie w wyniku genetycznego niedoboru białka. Póki jednak jej jeszcze nie straciliśmy, możemy, jako naturalni spadkobiercy obu kultur, podpisywać sobie w takt dowolnie wybrane go hymnu „cogito, ergo sum” z „ex oriente lux” na przemian, które to cytaty dedykuję, jako złościwości uboczna, memu pięciemu łacińskie wtręty przyjacielowi z zapętlaniem, czy wie, że mówiąc np. „fundamenty murosowego domu” wyraża się w tymże zbarbaryzowanym języku starożytnych Rzymian?

Dziedziczenie sprzecznych cech daje — jak s powyższego widać — bardzo rozmaite wyniki. Nadzwyczaj udane (czego jesteśmy przykładem we własnym mniemaniu), lub wręcz przeciwnie (na co wskazuje nasza ekonomia, oscylująca między czystą abstrakcją a suchym racjonalizmem).

Nie tak szczodrze obdarowane narody muszą, chcąc nie chcąc, zadowalać się jednym tylko rodzajem myślenia. Najbardziej niezdolnym wśród nich są natomiast wspomniani Francuzi wraz z ich racjonalizmem, złazonym z niechęcią do wszelkich niespodzianek. Z tej teź przyczyny np. ich jakże prozaiczne samochody nie psują się z nagłą, zmuszając pasażerów do romantycznego bawku w nieznannej okolicy, słowo „Economie”, tłumaczące się na polski jako „oszczędność”, jest nim również w praktyce, a sztuka przybiera kształty jasne i przejrzyste. Nawet gdy należy do surrealizmu. Przybiera, gdy Francuzi jniej nie lubią i nie przyjmują, zmuszając osiadłych tam artystów obcy do wyznawania ich rygorów myślowych.

Świetnym przykładem takiej właśnie sztuki jest wystawa Hommage a Tériade (hołd dla Tériada) w Pałacu Sztuki, gdzie pokazano ilustracje wykonane dla wydawnictwa Pana Tériada, Greka o dwięcym nazwisku Efstatiois Eleftherlades, przez tuzów

wielkiej awangardy, m. in. Bonnard, Chagalla, Giacometiego, Grisa, Gromaire, Ie Corbusiera, Légera, Matisse, Miro, Picasa i Rouaulta, czyli artystów bardzo różnych orientacji i temperamentów.

A jednak i u nich sztuka jest sobie bliska, właśnie logiczna w prowadzeniu kompozycji i stosunku do tekstu. W tym miejscu należy się pewne wytłumaczenie: otóż w sztuce — używając terminologii Mieczysława Porębskiego — istnieją dwa przeciwstawne warianty stosunku tekst — obraz w postaci ilustracji i figuracji. W figuracji obraz wyprzedza tekst, natomiast w ilustracji dzieło jest przeciwnie, co narzuca artyście służebną niejako wobec tekstu rolę. Nakazuje mu nagiąć się do cudzej wizji, wejść w psychikę pisarza i działać zgodnie z jego intencjami. Tak, by ilustracja wspomagała i wzboğcała tekst, tworząc z nim harmonijną całość, czyli — inaczej mówiąc — by myśl znalazła swój kształt widzialny i tym samym przedmiotowy. Właśnie.

Obserwując bowiem nasze podwórko (a któż, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, może się od niego na dłuższą odcierwać), dostrzegamy pełne oderwanie się myśli od czynu przybierające nawet posturę magięną wraz z jej wiarą we wszechmoc słowa. Znow zatem daje o sobie znać nasza zwierzchna spuścizna: u nas słowo zastępuje działanie; tam — zjawia się nieraz po czynnie i uzasadniająco. I to we wszystkich dziedzinach ze sztuką łącznie, skąd bierze początek rozkwit naszego konceptualizmu, przedkładającego pływskolliwmy myśl nad żmudną organizację piszczyzny obrazu, bryły rzeźby, tudzież innych obszarów zainteresowania.

W końcówce zatem zjadliwość żyćce wszystkim, od góry do dołu, kariery ilustratorów zdrowego rozsądku dodając na podeseznie, że budzi ona szacunek i zaufanie. Hasła natomiast i gotosłowne deklaracje przerażają na eksport. Tylko kto je kupi skoro nawet w kraju brak na nabywców?

Jerzy Madeyski

## Ruch związkowy na Zachodzie do STRAJJKU

ustawodawstwo państwowe i związkowe statuty mają wpływ na częstosć i zakres działalności strajkowej. Nie mniej ważnym, a często decydującym czynnikiem bywa istniejąca w danym kraju sytuacja ekonomiczno-społeczna.

Niedawno organ brytyjskiej finansjery „The Financial Times” opublikował artykuł pod wielce wymownym tytułem: „Nad brzegami Rubikonu”. Analizując pogarszającą się, nb. nie tylko w W. Brytanii, sytuację na rynku pracy (2 mln bezrobotnych) dziennik stwierdza, że coraz częściej ruch związkowy staje przed niezwykle trudnym wyborem: albo więcej pieniędzy, albo mniejsze zatrudnienie. Dylemat ów, czytamy, staje się niejednokrotnie przyczyną ostrych kontrowersji wśród działaczy związkowych oraz... zasko-

przemysłu stoczniowym, metalowym i tekstylnym spada w zastraszającym tempie, a bezrobocie wynoszące w skali kraju ok. 6 proc. ma stałą tendencję wzrostową.

Podobną reorientację poglądów, a nawet samokrytyczne oceny dotychczasowej strategii związkowej, zaobserwować można i w innych krajach. Tam m. in., gdzie w związku z wprowadzaniem nowych technologii (a także w rezultacie wchodzenia większej niż dotąd liczby kobiet na rynek pracy) sprawa już nawet nie zwiększenia ale wręcz utrzymania zatrudnienia na aktualnym poziomie staje się ważniejszą niż rewindykacja placowa.

Niedawno wielki dziennik „New York Times”, z okazji stulecia ruchu związkowego opublikował artykuł pt. „Zadziwiająco spokojny ol-

brzym”. Stwierdziwszy, iż bojowość amerykańskich związków należy już do przeszłości, pisze, że w następstwie rosnących trudności na rynku pracy, związki zaczynają zmieniać kierunki swojego działania i miast rewindykacji placowych kładą większy nacisk na „industrial justice” (kwestie związane z ustawodawstwem socjalnym). Opinie dziennika potwierdzają liczne fakty: czy wliczymy do nich kompromisy w zakładach Chryslera, czy znane od dawna stanowisko potężnej centrali związkowej AFL-CIO, która postanowiła dobrowolnie ograniczyć żądania podwyżek plac, traktując je jako instrument walki z inflacją.

Rzecz ciekawa, podobne tendencje można zauważyć w działaniu pozostałych pod wpływami komunistycznych związków klasowych Włoch czy Hiszpanii. Także one stępują ostrze rewindykacji placowych, nawet jeśli z żądaniami podwyżek plac występuje część bazy. Czym można to wytłumaczyć? Przede wszystkim świadomością narastających w kraju trudności ekonomicznych. Ale czy tylko?

Z wywiadów jakie w marcu br. roku przeprowadził paryski dziennik „Le Monde” z przywódcami największych francuskich centrality związkowych — CGT, FO, CGC, CFDT, CDFT, a także z szeregu wydarzeń zachodzących w różnych krajach od Anglii poprzez Włochy aż po daleką Australię, można by wnioskować, że część robotników jest zmęczona akcjami strajkowymi, że obawia się utraty pracy poprzez zwolnienia czy lokauty. A także, że — niejednokrotnie — opinia publiczna jest zaniepokojona wielkimi akcjami strajkowymi, zwłaszcza gdy przyczyniają się do dezorganizacji życia publicznego, porządku, stabilności gospodarczej.

Nie wolno, oczywiście, uogólniać, ale ma swoją wymowę postawa 40 tysięcy robotników „Fiata”, którzy w ub. roku, wbrew postanowieniom związku przerwali przedstawiający się strajk, a w 1979 r. wręcz zignorowali decyzję związku wzywającą do protestu przeciwko zwolnieniu 61 robotników oskarżonych o współpracę z terrorystami. W Australii, parę miesięcy temu odbyły się wielkie manifestacje i pochody uliczne protestujące przeciwko strajkom. O sytuacji w RFN pisał z kolei w styczniu br. „Süddeutsche Zeitung”: „Także i w RFN wielu ludzi żywi lęk przed „państwem związkowym”, w którym nie rząd, nie większość parlamentarna, nie sądy, lecz przede wszystkim działacze związkowi mieliby decydować o wszystkim”.

Pewne symptomy wskazują, że również w W. Brytanii określone nastroje części społeczeństwa mogły przyczynić się do antyzwiązkowej ofensywy konserwatywnego gabinetu pani Margaret Thatcher. W kraju tym nie zapomniano prawdopodobnie wielkich, masowych strajków z 1979 r., kiedy to strajkowali nie tylko robotnicy wielkich firm samochodowych i dokerzy, ale także pracownicy służb komunalnych, transportu, komunikacji (choć obiektywizm każe przypomnieć, że każdy rząd konserwatywny, po dojściu do władzy, próbuje ograniczyć prawo do strajków i autonomię związkową).

Oczywiście, przytoczone tu diagnozy nie wyczerpują całości zagadnienia, w każdym razie praktyka lat powojennych dowodzi, że — choć o korzystaniu z prawa do strajku decydowały różne, często złożone przyczyny — to przecież wśród nich z pewnością nie do ostatnich należała sytuacja ekonomiczna poszczególnych krajów.

\*) W niektórych krajach, np. w Australii, arbitraz jest przymusowy.



WIELICZKA — Górnik: Bobby Deerfield (USA, 18 lat) ... Pozostałe kina nieczynne.

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): K. Wojtyła: Brat naszego Boga — 19.15; sob. — 16.30 (abonam. nie-ważn.); niedz. — 11. MINIA-TURA (pl. Duchy 2): L. Belloni: Czwartkowe damy — 19.30 (przedst. dla dorosłych); sob., niedz. — niecz. FILHARMONIA (Opactwo w Tyńcu): Tynecki recital organowy. Wyk.: Michel Tassis (Francja), Anna i Andrzej Orkiszowie — piąt., sob. — (niecz.), niedz. — 17.15.

MAŁA KRONIKA

PIĄTEK ● Śródmiejski Ośrodek Kultury (Mikołajska 2): Recital Leszka Długosza — 20. ● Klub „Fama” (os. Willowe 29): Interclub — 19. SOBOTA ● Autodrom dla dzieci (Kra-kowska 28): sob., niedz. — (10-20), 20.15. KULTURA (Rynek Gl. 27): Trzy dni Kondora (USA 15 lat) 8, 12 lat) — 10, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100. WYSTAWA: Wiosna (USA 15 lat) 8, 12 lat) — 10, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

KINA

PIĄTEK KŁÓW (Kraśnińskiego 34): Zandam na emeryturze (fr. 12 lat) 10, 14, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100. KULTURA (Rynek Gl. 27): Trzy dni Kondora (USA 15 lat) 8, 12 lat) — 10, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100. WYSTAWA: Wiosna (USA 15 lat) 8, 12 lat) — 10, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

PIĄTEK

9.00 Telefery Najmłodszych: Gra w zielone 9.30 Kino Teleferi: Przygody psa Cywila — edc. 5 pt. Przez granicę 16.55 Program dnia 17.00 Dziennik 17.30 W kręgu rodziny 18.00 Film animowany 18.20 Magazyn Motoryzacyjny 18.35 Lekarz radzi: Wypadki i dzieci 18.50 Dobranoc 19.00 Monitor Rządowy 19.30 Dziennik telewizyjny 20.15 Rolnicze rozmowy 20.25 Przyjaciele — edc. 2 pt. Czystość — film fab. 22.00 Listy o gospodarce 22.45 Dziennik 23.00 Studio Filmowe im. A. Munka: „Lęk przestrzeni”. reż. K. Nowak

WIELICZKA — Górnik: Bobby Deerfield (USA, 18 lat) ... Pozostałe kina nieczynne. SOBOTA KULTURA: Idź do mamy, tata pracuje — 8, 12, 14, Buffalo Bill i Indianie — 10, 14, 16, Przed karmarą (rum. 18 lat) — 20. WARSZAWA: Przytulny uczeń — 15.45, Sanchez i jego dzieci (meksyk. 15 lat) 10, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

NIEDZIELA

KULTURA: Idź do mamy, tata pracuje — 14, 18, Buffalo Bill i Indianie — 16, Panny z Wilka (pol. 18 lat) — 20. MŁODA GWAR-DIA: Nofeseratu — wampir (RFN 18 lat) 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE (12-18), sob., niedz. (10-15). SKARBIEC KORONNY I BROJOWNIA: (niecz.). GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYG-MUNTA: (9-15.30). GALERIA MA-LARSTWA I RZĘBY (Sukiennic-ki) (10-16). DOM JANA MATEJ-KI (Floriańska 41): Wystawa: „Piękno Krakowa w obrazach i rycinach J. Matejki” (12-18 wst. wol.). sob. (10-16), niedz. (9-15). KAMIENICA SZOLAY-SKICH (pl. Szczęśliwych 9): (niecz.). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): (niecz.). ZBIORY CZARTORY-SKICH (Piłsarska 9): Wystawa ar-tyczel z zbiorów Czartoryskich (12-18 wst. wol.). sob. (10-16), niedz. (9-15). MUZEUM ETNO-GRAFICZNE (pl. Wielicka 1): Wy-stawa stała: „Polska kultura ludo-wa”, wystawa czasowa: „Współ-czesna polska rzeźba ludowa” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE (Jana 12): Wystawa: Militaria i ze-gary (9-15). STARA SYNAGOGA (Szereka 24): Wystawa: „Z dzieł-w i kultury Żydów” (11-18), sob., niedz. (9-15). GALERIA OD-BIĘCIA TEATRALNEGO (Szpilarska 15): Wystawa: „Wielka i mała” oraz wystawa „Lenina w Polsce” — idea — czyn” (9-18 wst. wol.). sob. (10-17 wst. wol.), niedz. (10-15 wst. wol.). DOM LENOVA (Kr. Jądwił 4): Wystawa stała „Le-nina w Polsce” (9-15 wst. wol.), niedz. (10-15 wst. wol.). MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA” (Tejmajera 28): Folklor wst. pod-krakowskiej (niecz.). MUZEUM W PIESKOWIE (pl. Sob. 12): (niecz.). MUZEUM PRZYRODNI-CZE (Sławkowska 17): „Współ-czesna fauna polska” piąt., sob., niedz. (10-13 wst. wol.). MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI (al. Planu 6-letniego 17): (10-14). MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH (Wielicka): (9-21). KOPALNIA SOLI (Wielicka) (9-16). GALE-RIA KTF (Boh. Stalingradu 13): (9-21). PAVILON WYSTAWOWY BWA (pl. Szczęśliwych 9): Wy-stawa grupy „Nowa demnastka recesja” (RFN 11-13). GALERIA ARKADY: Wystawa malarstwa Jana Chrząszcza (11-18). OSRO-DEK TEATRU CRICOT-2 (Kano-nicka 5): Wystawa „Teatr Cri-cot-2” (1955-1961) (11-17), niedz. (11-15). PALAC SZUKI (pl. Szczęśliwych 4): Wystawa „Hom-mage a Teriade” (ilustr. i grafika książkowa) (10-17). SALON TPSP (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa

PIĄTEK

19.00 Kronika (Kr.) 19.30 Dziennik telewizyjny 20.00 Taaka ryba 20.30 Program na dziś i ju-tro 21.00 Świat na małym ekranie: Dwa jubileusze Jana Zrzawego; Kibrik grafik i ilu-strator; Gobeliny Mimi Padea-zu 21.50 24 godziny 22.00 Teatr TV (Scena współ-czesna): J. Iwaszkiewicz „Noc czerwcową”, reż. T. Junak. Wyst. H. Bieluszko, M. Waw-szczyk, Z. Józefowicz, M. Woj-ciechowski i in. 22.35 Kronika Uniwersjady 18.15 Monitor Sejmowy 18.50 Dobranoc 19.00 Telewizja Młodych 19.30 Dziennik telewizyjny 20.00 Maria Antonina — odc. 1 pt. Przedsmak królowania 21.40 Studio Sport: półfinał kontynentalny MŚ na żużlu 22.20 Dziennik 22.40 Kino. Nocne: „Most na Renie”

CO GDZIE KIEDY? 24, 25, 26 LIPCA 1981 R. KRYSZYNA, KRYSZYTOFA, ANNY

RADIO

PIĄTEK

PROGRAM I na fali 1322 m DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00 6.00 Sygnały dnia. 9.00 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierow-ców. 11.55 Kom. o st. wód. 12.25 Spok z folk. 12.45 Roln. wydar. 13.00 Kom. energet. 13.01 Rybak-ka prog. 13.05 St. Gama. 13.05 Popol. dzw. 13.15 Lekt. jez. niem. 13.30 Nowe nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR1 w Katowicach (STEREO). 20.40 Barł — opow. 21.00 Muz. 21.30 Wst. Brahmsa. 22.15 Wersje i kontrowersje.

PIĄTEK

PROGRAM II na fali 219 m, czyli 1368 MHz na UKF 67,67 MHz oraz na fali długiej 1500 m (10.00-17.00) DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Mel. z Berlinia. 6.35 Gimm. 6.45 Poradn. domowy. 7.05 Inf. o progr. PR1V. 7.10 Mistrz. minist. Instrum. 7.35 Obserw i propoz. 7.45 Konec. po-ranny. 8.35 Spr. edc. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Radio Mo-zarska. 10.00 Radiowo Bederk War-szawski. 10.30 Młodzi artystcy na radiowej ant. 11.00 Promenada — przeł. wyd. kult. za granicą. 11.35 Ko ślychac w świecie. 11.40 Miłoseń. folklor. 11.55 Kom. o st. wód. 12.10 Muz. dawnej Warszawy. 12.25 Porady K. Kocowej. 12.45 Śpiewa-ją „Andrzej i Eliza”. 13.00 Refleks-ja. 13.10 Amat. zesp. przed mikrof. 13.35 Wokół spraw naszego stołu. 13.51 Jawniśki gamelan. 14.10 Go-spod. prof. regionu. 14.10 Nowe nagr. radiowe. 14.25 Mag. wedkar-ski. 14.45 Muz. Czajkowskiego. 15.00 B. Bartok: Konce na 8. 15.40 Rep. na zamów. 17.00 Co się Wam w tej aud. najbardziej po-doba? 17.30 Szerze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy: K. Sien-kiewicz. 18.05 Kul Buntuzastów Nowocześnie. 18.30 Echa dnia. 18.40 O zdrowiu dla zdrowia. 19.05 Poe-zja i muz. 19.30 Odtworz. konc. zorganizowan. przez Instytut Kult. Australackiej w Warszawie. 20.25 Dyskusja lit. 20.45 D. Konec. 21.35 Inf. sport. 21.40 Zwierzęta zostały opłacone” — fragm. pow. 22.00 Teatr PR: Kucharki. 23.00 Grani-ce jazzu. 23.35 Muz. na dobranoc.

PIĄTEK

PROGRAM III UKF 66,89 MHz; na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m, 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł. PR 6.00 Między snem a dniem. 6.30 Bez notesu. 6.45 3 min. dla kie-rowców. 7. 8, 10, 30, 12, 15, 17, 19, 30 — Eksp. przez świat. 7.50 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Gitara i smyczki. 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrokreciel zesp. Fonograf. 9.00 Krótki, szczególny żywot Franciszka Macombera — odc. powt. (powt.). 9.10 Utw. fortep. Szymanowskiego. 9.45 Wakacje z przebojem. 11.00 Czy będzie więcej ciabek? — aud. społ. 11.50 Waka-cje ze swiniem. 12.05 Nuch gra muz. 13.00 Powt. z rozr. 13.50 Mord-er z Collins — 1 edc. 14.00 Ze skarbca polskiej pieśń. 15.05 Gi-tara, kasteranie i plus. 15.30 Konec. bez biletu. 16.00 Posłuchac warto. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Kobieta w świecie. 17.05 3 min. dla kie-rowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Muz. na leżce. 19.00 S. Lem: Niezwygodność — 1 odc. 19.35 Opera tyg. — S. Moniuszko: Stra-zny dwór (powt.). 19.50 Krótki, szczególny żywot Franciszka Macombera — odc. powt. 20.00 Inter-rado — aktualn. 20.40 Katalog na-gr. 21.20 Thesaurus muz. polsk. 22.00 Faktu dnia. 22.08 Gwiazda i-wiecz: grupa VOX. 22.15 Trzy kwadr. jazzu — dyskografic. 23.00 Drugi dywan perski (2). 23.05 Jam session w Trójce.

PIĄTEK

PROGRAM IV UKF 68,75 MHz DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 22.55 6.10 Pierwszy rok życia. 6.30 Co niesie dzień (Kr.). 7.40 Radio de-dukcyjne. 8.00 W. A. Mozart: Son. kościelna C-dur (STEREO). 8.10 Mel. 7. stolic. 8.35 Uniwersytet

PIĄTEK

19.05 Wieczorynka 19.30 Dziennik telewizyjny 20.00 Wiersz dla ciebie 20.05 Adela jeszcze nie jadła kolacji — komedia prod. CSRS 21.55 Sportowa Niedziela 22.25 Amadeusz — rel. z przygotowań i premiery spektaklu P. Shaffera „Amadeusz” 12.00 Krótkofalowcy — program wojskowy 12.30 Przyjaciele (1) (powtó-rzenie) 14.00 Przeboje Tygodnia 15.00 Spotkania literackie 15.30 Ziemia odrodzona (5 — ostatnich) 16.30 Przew. Andaluzyj — z biegiem Gwadalquiviru 17.35 Działania i słowa — teleturniej 18.05 Da Capo... — progr. muz. 12.00 Krótkofalowcy — pro-gram wojskowy 12.30 Przyjaciele (1) (powtó-rzenie) 14.00 Przeboje Tygodnia 15.00 Spotkania literackie 15.30 Ziemia odrodzona (5 — ostatnich) 16.30 Przew. Andaluzyj — z biegiem Gwadalquiviru 17.35 Działania i słowa — teleturniej 18.05 Da Capo... — progr. muz. 23.00 Kronika Uniwersjady

PIĄTEK

PROGRAM I na fali 1322 m DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00 6.00 Sygnały dnia. 9.00 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierow-ców. 11.55 Kom. o st. wód. 12.25 Spok z folk. 12.45 Roln. wydar. 13.00 Kom. energet. 13.01 Rybak-ka prog. 13.05 St. Gama. 13.05 Popol. dzw. 13.15 Lekt. jez. niem. 13.30 Nowe nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR1 w Katowicach (STEREO). 20.40 Barł — opow. 21.00 Muz. 21.30 Wst. Brahmsa. 22.15 Wersje i kontrowersje.

PIĄTEK

PROGRAM II na fali 219 m, czyli 1368 MHz na UKF 67,67 MHz oraz na fali długiej 1500 m (10.00-17.00) DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Mel. z Berlinia. 6.35 Gimm. 6.45 Poradn. domowy. 7.05 Inf. o progr. PR1V. 7.10 Mistrz. minist. Instrum. 7.35 Obserw i propoz. 7.45 Konec. po-ranny. 8.35 Spr. edc. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Radio Mo-zarska. 10.00 Radiowo Bederk War-szawski. 10.30 Młodzi artystcy na radiowej ant. 11.00 Promenada — przeł. wyd. kult. za granicą. 11.35 Ko ślychac w świecie. 11.40 Miłoseń. folklor. 11.55 Kom. o st. wód. 12.10 Muz. dawnej Warszawy. 12.25 Porady K. Kocowej. 12.45 Śpiewa-ją „Andrzej i Eliza”. 13.00 Refleks-ja. 13.10 Amat. zesp. przed mikrof. 13.35 Wokół spraw naszego stołu. 13.51 Jawniśki gamelan. 14.10 Go-spod. prof. regionu. 14.10 Nowe nagr. radiowe. 14.25 Mag. wedkar-ski. 14.45 Muz. Czajkowskiego. 15.00 B. Bartok: Konce na 8. 15.40 Rep. na zamów. 17.00 Co się Wam w tej aud. najbardziej po-doba? 17.30 Szerze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy: K. Sien-kiewicz. 18.05 Kul Buntuzastów Nowocześnie. 18.30 Echa dnia. 18.40 O zdrowiu dla zdrowia. 19.05 Poe-zja i muz. 19.30 Odtworz. konc. zorganizowan. przez Instytut Kult. Australackiej w Warszawie. 20.25 Dyskusja lit. 20.45 D. Konec. 21.35 Inf. sport. 21.40 Zwierzęta zostały opłacone” — fragm. pow. 22.00 Teatr PR: Kucharki. 23.00 Grani-ce jazzu. 23.35 Muz. na dobranoc.

PIĄTEK

PROGRAM III UKF 66,89 MHz; na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m, 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł. PR 6.00 Między snem a dniem. 6.30 Bez notesu. 6.45 3 min. dla kie-rowców. 7. 8, 10, 30, 12, 15, 17, 19, 30 — Eksp. przez świat. 7.50 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Gitara i smyczki. 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrokreciel zesp. Fonograf. 9.00 Krótki, szczególny żywot Franciszka Macombera — odc. powt. (powt.). 9.10 Utw. fortep. Szymanowskiego. 9.45 Wakacje z przebojem. 11.00 Czy będzie więcej ciabek? — aud. społ. 11.50 Waka-cje ze swiniem. 12.05 Nuch gra muz. 13.00 Powt. z rozr. 13.50 Mord-er z Collins — 1 edc. 14.00 Ze skarbca polskiej pieśń. 15.05 Gi-tara, kasteranie i plus. 15.30 Konec. bez biletu. 16.00 Posłuchac warto. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Kobieta w świecie. 17.05 3 min. dla kie-rowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Muz. na leżce. 19.00 S. Lem: Niezwygodność — 1 odc. 19.35 Opera tyg. — S. Moniuszko: Stra-zny dwór (powt.). 19.50 Krótki, szczególny żywot Franciszka Macombera — odc. powt. 20.00 Inter-rado — aktualn. 20.40 Katalog na-gr. 21.20 Thesaurus muz. polsk. 22.00 Faktu dnia. 22.08 Gwiazda i-wiecz: grupa VOX. 22.15 Trzy kwadr. jazzu — dyskografic. 23.00 Drugi dywan perski (2). 23.05 Jam session w Trójce.

PIĄTEK

PROGRAM IV UKF 68,75 MHz DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 22.55 6.10 Pierwszy rok życia. 6.30 Co niesie dzień (Kr.). 7.40 Radio de-dukcyjne. 8.00 W. A. Mozart: Son. kościelna C-dur (STEREO). 8.10 Mel. 7. stolic. 8.35 Uniwersytet

PIĄTEK

PROGRAM I na fali 1322 m DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00 6.00 Sygnały dnia. 9.00 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierow-ców. 11.55 Kom. o st. wód. 12.25 Spok z folk. 12.45 Roln. wydar. 13.00 Kom. energet. 13.01 Rybak-ka prog. 13.05 St. Gama. 13.05 Popol. dzw. 13.15 Lekt. jez. niem. 13.30 Nowe nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR1 w Katowicach (STEREO). 20.40 Barł — opow. 21.00 Muz. 21.30 Wst. Brahmsa. 22.15 Wersje i kontrowersje.

PIĄTEK

PROGRAM II na fali 219 m, czyli 1368 MHz na UKF 67,67 MHz oraz na fali długiej 1500 m (10.00-17.00) DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Moskwa z mel. i pios. 6.35 Gimm. 6.45 Mag. aktualn. z muzyką. 7.05 Inf. o progr. PR I TV. 7.10 Mistrz. minist. Instrum. 7.35 Mag. turyst. 7.55 Konec. poranny. 8.35 Studio Młodych — spr. edc. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Mito sprawy. 9.50 J. S. Baeh: Prel. i Fuga d-moll. 10.00 Nowości: jazzu polsk. 10.30 Leda z tabulem — czyli między mitem, etyką, sztuką i pięknem a namiernością badacza-kolekcjonera. 11.35 Co ślychac w świecie. 11.40 Muz. lud. w oprac. artyst. 11.55 Kom. o st. wód. 12.10 Tańce z oper i baletów. 12.25 Mój dom, moje osiedle. 12.45 Śpiewają „Czerwone Gitary”. 13.00 Konec. chopinowski. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Przekrój muz. 14.45 Muz. dla działkowców. 15.10 Czysta — mag. wojsk. 15.35 Popol. dzw. 15.45 Muz. chłopów. 16.15 O Marii Szymanowskiej w 150. roczn. śmierci. 16.40 Czas i ludzie. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.30 Szerze spojrz. 17.50 H. Purcell: fragm. smyczk. „Indyjska królowa”. 18.30 Echa dnia. 18.45 Pioska śpiewana: M. Grechuta. 19.03 Matysławski i 19.33 Nagr. Kai Danowicz i 1. Mai Nowosielskiej. 20.19 Notatnik kult. 20.34 D. o. nagr. K. Danowicz i M. Nosowskiej. 21.20 Na-szych trawa — rep. lit. 21.35 Inf. sport. 21.40 Zwierzęta zostały opłacone — fragm. 22.00 Radio-wiete. 23.00 Gitara Segovii. 23.35 Muz. kącik wspomnień.

PIĄTEK

PROGRAM III UKF 66,89 MHz; na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m i 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł. PR 6.00 Między snem a dniem. 6.45 3 min. dla kierowców. 7. 8, 10, 30, 12, 15, 17, 19, 30 — Eksp. przez świat. 7.50 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Gitara i smyczki. 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrokreciel zesp. Fonograf. 9.00 Krótki, szczególny żywot Franciszka Macombera — odc. powt. (powt.). 9.10 Utw. fortep. Szymanowskiego. 9.45 Wakacje z przebojem. 11.00 Czy będzie więcej ciabek? — aud. społ. 11.50 Waka-cje ze swiniem. 12.05 Nuch gra muz. 13.00 Powt. z rozr. 13.50 Mord-er z Collins — 1 edc. 14.00 Ze skarbca polskiej pieśń. 15.05 Gi-tara, kasteranie i plus. 15.30 Konec. bez biletu. 16.00 Posłuchac warto. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Kobieta w świecie. 17.05 3 min. dla kie-rowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Muz. na leżce. 19.00 S. Lem: Niezwygodność — 1 odc. 19.35 Opera tyg. — S. Moniuszko: Stra-zny dwór (powt.). 19.50 Krótki, szczególny żywot Franciszka Macombera — odc. powt. 20.00 Inter-rado — aktualn. 20.40 Katalog na-gr. 21.20 Thesaurus muz. polsk. 22.00 Faktu dnia. 22.08 Gwiazda i-wiecz: grupa VOX. 22.15 Trzy kwadr. jazzu — dyskografic. 23.00 Drugi dywan perski (2). 23.05 Jam session w Trójce.

PIĄTEK

PROGRAM IV UKF 68,75 MHz DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 22.55 6.10 Pierwszy rok życia. 6.30 Co niesie dzień (Kr.). 7.40 Radio de-dukcyjne. 8.00 W. A. Mozart: Son. kościelna C-dur (STEREO). 8.10 Mel. 7. stolic. 8.35 Uniwersytet

lityce. 19.30 Gra Zool Sims. 19.35 Opera tyg. — S. Moniuszko: Stra-zny dwór (powt.). 19.50 Krótki, szczególny żywot Franciszka Macombera — odc. pow. E. Heming-waya. 20.00 Baw się razem z nam. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda i-wiecz: grupa VOX. 22.15 Teatrzyki ziołone OKO: Trójkąt. 22.45 Kojanica z Broadway. 23.00 Drugi dywan perski (2). 23.05 Słuchaj razem z nami.

PROGRAM IV

UKF 68,75 MHz DZIENNIKI: 7.00, 12.00, 16.00, 22.55. 6.10 O zdrowie człowieka. 6.30 Co niesie dzień (Kr.). 7.40 Radio dedyk. (Kr.). 8.00 E. Ysaye: Wariacje na temat Paganiniego. 8.10 Mel. 7. stolic. 8.30 Dzieci specjal-nie troшки. 8.50 Zesp. Dolina Du-najca (STEREO). 9.00 W kręgu spraw rodz. 9.30 Poranek pieśni (STEREO). 10.00 Radiowe portrety Polaków. 10.20 Wakacje melom. (STEREO). 12.05 Nieporadnik jez. niemie. 19.30 Nowe nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR1 w Katowicach (STEREO). 20.40 Barł — opow. 21.00 Muz. 21.30 Wst. Brahmsa. 22.15 Wersje i kontrowersje.

PROGRAM IV

UKF 68,75 MHz DZIENNIKI: 7.00, 12.00, 16.00, 22.55 6.10 O zdrowie człowieka. 6.30 Co niesie dzień (Kr.). 7.40 Radio dedyk. (Kr.). 8.00 E. Ysaye: Wariacje na temat Paganiniego. 8.10 Mel. 7. stolic. 8.30 Dzieci specjal-nie troшки. 8.50 Zesp. Dolina Du-najca (STEREO). 9.00 W kręgu spraw rodz. 9.30 Poranek pieśni (STEREO). 10.00 Radiowe portrety Polaków. 10.20 Wakacje melom. (STEREO). 12.05 Nieporadnik jez. niemie. 19.30 Nowe nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR1 w Katowicach (STEREO). 20.40 Barł — opow. 21.00 Muz. 21.30 Wst. Brahmsa. 22.15 Wersje i kontrowersje.

NIEDZIELA

PROGRAM I na fali 1322 m DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00 6.00 Sygnały dnia. 9.00 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierow-ców. 11.55 Kom. o st. wód. 12.25 Spok z folk. 12.45 Roln. wydar. 13.00 Kom. energet. 13.01 Rybak-ka prog. 13.05 St. Gama. 13.05 Popol. dzw. 13.15 Lekt. jez. niem. 13.30 Nowe nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR1 w Katowicach (STEREO). 20.40 Barł — opow. 21.00 Muz. 21.30 Wst. Brahmsa. 22.15 Wersje i kontrowersje.

PROGRAM II

